

Minister Wyszyński

przybył
na VII sesję
Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP)

23 lutego na pokładzie parowca „Queen Mary” przybył do Nowego Jorku szef delegacji Związku Radzieckiego na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ minister spraw zagranicznych ZSRR A. Wyszyński.

W tymże dniu przybyli do Nowego Jorku na pokładzie statku „Queen Mary” szef delegacji USRR na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ minister spraw zagranicznych USRR A. Baranowski oraz szef delegacji BSRR minister spraw zagranicznych BSRR K. Kisielew.

Minister Skrzyszewski w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP)

W dniu 23 bm. przybył do Nowego Jorku na pokładzie statku „Queen Mary” szef delegacji polskiej na sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ minister spraw zagranicznych Stanisław Skrzyszewski w towarzystwie członka delegacji ministra Juliusza Sulechowskiego oraz personelu delegacji. Przybyłych powitali w porcie pozostali członkowie delegacji — ambasador Winiwicz i minister Birecki oraz konsul generalny w Nowym Jorku — Galewicz.

Nowy ambasador USA Ch rles J. Bohlen w Moskwie

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS donosi: W tych dniach chargé d'affaires ad interim Stanów Zjednoczonych w ZSRR p. Beem zwrócił się do ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR i — komunikując, że prezydent Stanów Zjednoczonych pragnie mianować Charles J. Bohlena ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym USA w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — zapytał w imieniu rządu USA, czy nominacja p. Bohlena na stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w Związku Radzieckim jest do przyjęcia dla rządu radzieckiego.

Zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR J. Malik zakomunikował p. Beemowi, że rząd radziecki zgadza się na przyjęcie p. Charles J. Bohlena w charakterze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Stanów Zjednoczonych w ZSRR.

Nieprawie przetrzymywane przez rząd brytyjski mienie b. żołnierzy polskich w Anglii emigracyjne ośrodki zdrajców narodu wykorzystują dla celów dywersji i szpiegostwa przeciwko Polsce Ludowej

Nota Polski do W. Brytanii

WARSZAWA (PAP)

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało w dniu 23. II. 1953 roku do ambasady brytyjskiej w Warszawie notę, którą z skrótnymi podajemy poniżej:

W szeregu procesach agentów obcych wywiadów w Polsce oraz w oświadczeniach, złożonych ostatnio wobec władz polskich przez byłych przywódców nielegalnej organizacji dywersyjno-szpiegowskiej WIN, udowodniono

został, poza kierowniczą rolą amerykańskiego wywiadu, również udział brytyjskiego wywiadu wojskowego w przygotowaniu i realizacji wrogiej działalności tych agentów. Ujawniono też, że głównym źródłem finansowania niektórych z tych organizacji, jak np. organizacji dywersyjnej w Wojsku Polskim z Tatarskim i Kirchmayerem na czele, których proces odbył się w roku 1951, były wielomilionowe fundusze, stanowiące własność Rządu Polskiego, ukryte przed nim przez przebywających w Anglii emigrantów z Polski przy aktywnej pomocy rządu brytyjskiego.

Rząd Polski przedstawiał rządowi brytyjskiemu wielokrotnie dokumenty i inne dowody świadczące o tym, że byli generałowie i pułkownicy oraz skompromitowani politycy spośród polskich kół emigracyjnych rozgrabiały mienie polskie, że pieniadze zdobyte w nieuczciwy sposób lub wprost wydarte prostym żołnierzom w czasie wojny obracają na osobisty użytek, że wreszcie obracają te zasoby na akcje dywersji, sabotażu i szpiegostwa przeciw Polsce. Rząd Polski podkreślał również, że działalność ta

spotyka się nie tylko z tolerancją, ale nawet z aktywnym poparciem władz brytyjskich.

W sprawach dotyczących polskiego majątku, zagrabionego przez różne grupy emigracyjne lub zabloowanego przez brytyjskie władze, rząd brytyjski, całkowicie lekceważąc swe zobowiązania,

(Ciąg dalszy na str. 2)

Nowi podsekretarze stanu

WARSZAWA (PAP)

Prezes Rady Ministrów mianował ob. inż. Mariana Jaworskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Rolnictwa.

Prezes Rady Ministrów mianował ob. inż. Edmunda Grabowskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Górniczym.

Prezes Rady Ministrów mianował ob. inż. Franciszka Jopka podsekretarzem stanu w Ministerstwie Górniczym.

Prezes Rady Ministrów mianował ob. inż. Ludwika Salamona podsekretarzem stanu w Ministerstwie Górniczym.

GTAS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok IX Wyd. A B

Poznań, czwartek 26 II 1953 r.

Nr 49 (2794)

Uchwała I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej w sprawie powołania Rady Spółdzielczości Produkcyjnej

Ruch spółdzielczości produkcyjnej w Polsce dzięki pomocy rządu ludowego osiągnął bardzo poważny dorobek w dziedzinie życia gospodarczego i kulturalnego, obejmując już przeszło 120 tys. gospodarstw chłopskich. Z każdym dniem rośnie ilość

spółdzielni produkcyjnych, nieustannie włączają się do gospodarki zespołowej, zarówno do spółdzielni już istniejących jak i nowopowstałych, tysiące chłopów pracujących.

Wzrost ruchu spółdzielczości produkcyjnej i jej potrze-

by w zakresie dalszego rozwoju gospodarczego oraz umocnienia organizacyjnego i politycznego wymagają wzmocnienia walki:

— o ścisłe przestrzeganie statutu,

— o przestrzeganie zasady dobrowolności,

— o doskonalenie organiza-

cji pracy,

— o szerszy rozwój współzawodnictwa pracy między

członkami i brygadami w spółdzielniach oraz między spół-

dzielniami,

— o poszanowanie własności spółdzielczej.

Rozwój i umocnienie spółdzielni produkcyjnych wymaga również stałego pogłębiania i rozszerzania, opartej o umowę, współpracy między POM a spółdzielnią produkcyjną i ścisłego wykonywania wzajemnych zobowiązań wynikających z tej umowy oraz upowszechniania doświadczeń i osiągnięć przodujących spółdzielni produkcyjnych.

Zjazd uważa, że w zakresie tych wszystkich zagadnień poważną pomoc winna okazać Rada Spółdzielczości Produkcyjnej, do której zadań należeć powinno:

1 Przedstawianie i opiniowanie projektów zarządzeń, uchwał, instrukcji i regulaminów mających na celu dalszy rozwój spółdzielni produkcyjnych i ich wszechstronne umacnianie.

2 Kontrolowanie i likwidowanie wypadków naruszania statutu i łamania demokracji wewnątrzspółdzielczej.

3 Rozpatrywanie wniosków, skarg i zażaleń spółdzielni i poszczególnych członków oraz przedkładanie ich zainteresowanym instytucjom.

4 Przeprowadzanie przy pomocy członków rady i inspektorów kontroli przestrzegania statutu i wykonywania uchwał i zarządzeń państwowych dotyczących spółdzielczości produkcyjnej przez urzędy, instytucje i członków spółdzielni.

Rada powinna słusznie potrzebę i postulat spółdzielni wnioskować do rozpatrywania i pomagać im w pokonywaniu trudności.

Zjazd wyraża przekonanie, że powołanie Rady przyczyni się do dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

Dlatego I Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej zwraca się do Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej o powołanie ogólnokrajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej.

Odwołanie niefortunnego generała USA z Korei

Ministerstwo wojny USA podało do wiadomości, że dowódcą VII dywizji amerykańskiej w Korei, generał Smith, któremu powierzono przeprowadzenie w dniu 25 stycznia „pokazowej operacji” na froncie koreańskim, zostanie w najbliższym czasie odwołany z Korei, ponieważ operacja ta zakończyła się sromotną klęską oddziałów VII dywizji amerykańskiej.



CAF fot. Kondracki

Na Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej przybył Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut, który zajął miejsce w prezydium. Młodzież z Opolszczyzny wręczyła Prezesowi Rady Ministrów Bolesławowi Bierutowi księgę zobowiązań spółdzielni produkcyjnych województwa opolskiego, podjętą na czesie I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej.

Uroczysty obchód XXXV rocznicy powstania Armii Radzieckiej w krajach obozu pokoju

MOSKWA

Masy pracujące Związku Radzieckiego uroczystie obchodziły 35-lecie Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej ZSRR. W Leningradzie, Kijowie, Mińsku, Baku, Rydze, Kiszyniowie, Tallinie i wielu innych miastach odbyły się uroczyste posiedzenia rad miejskich. Na posiedzeniach tych wygłoszono referaty o pełnej chwały drodze radzieckich sił zbrojnych, stojących na straży pokoju i bezpieczeństwa Związku Radzieckiego.

Wśród ogólnego entuzjazmu uczestnicy uroczystych posiedzeń uchwalali depesze

Przyjęcie u Marszałka W. Sokołowskiego z okazji 35 rocznicy Armii Radzieckiej

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS donosi, że w dniu 23 lutego br. szef sztabu generalnego Armii Radzieckiej, Marszałek Związku Radzieckiego W. Sokołowski wydał przyjęcie z okazji 35 rocznicy Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej.

Na przyjęciu obecni byli: wiceministrowie spraw zagranicznych ZSRR J. Malik i B. Podcerob, Marszałek Związku Radzieckiego S. Budionny, generałowie armii M. Zacharow, W. Kurasow i I. Petrow, marszałek lotnictwa S. Zawonokow, admirał S. Zacharow, generałowie - pułkownicy M. Malinin, P. Artemlew, A. Gorbатов i A. Żeltow, wiceadmirał W. Fokin, generałowie-lejtnanci M. Szalin i K. Sinilow, attachés wojskowi, lotniczy i morscy państw obcych, generałowie, admirałowie i oficerowie Ministerstwa Spraw Wojskowych i Ministerstwa Marynarki Wojennej oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Dalszy ciąg obrad VII sesji Zgromadzenia ONZ

NOWY JORK (PAP)

W dniu 24 lutego br. rozpoczęły się obrady drugiej części VII sesji Zgromadzenia ONZ. Obrady zajął przewodniczący sesji, minister spraw zagranicznych Kanady, Lester Pearson.

Burza nad Danią

W niedzielę nad Danią przeszła silna burza, która spowodowała milionowe straty. Szczególnie wielkie szkody wyrządziła burza w Kopenhadzie i na półwyspie jutlandzkim.

do wodza narodu radzieckiego J. Stalina.

Wieczorem dnia 23 bm. w Moskwie i stolicach republik związkowych, jak również w Kaliningradzie, Lwowie, Chabarowsku, Władywostoku i w miastach-bohaterach: Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu i Odessie oddano honorowe salwy armatnie. We wszystkich miastach i wsiach radzieckich odbyły się w związku z rocznicą zabawy ludowe.

BUDAPESZT

W Budapeszcie odbyła się dnia 23 bm. uroczysta akademicka, poświęcona XXXV rocznicy utworzenia Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej ZSRR.

Na zakończenie akademii jej uczestnicy zgotowali gorącą owację na cześć Armii Radzieckiej, wyzwolicieli Węgier, na cześć wodza mas pracujących na całym świecie — J. Stalina.

TIRANA

W Tiranie w gmachu Teatru Ludowego odbyła się uroczysta akademicka, poświęcona rocznicy Armii Radzieckiej.

ULAN-BATOR

Naród mongolski uroczystie uczcił XXXV rocznicę utworzenia Armii Radzieckiej.

Dnia 23 bm. w gmachu teatru muzyczno-dramatycznego w stolicy Mongolskiej Republiki Ludowej odbyła się uroczysta akademicka, w której wzięli udział: KC i Komitet Miejski Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, prezydium Wielkiego Huraia Ludowego, rada ministrów, przedstawiciele organizacji partyjnych i społecznych oraz przedstawiciele Mongolskiej Armii Ludowo-Rewolucyjnej.

BERLIN

W związku z XXXV rocznicą utworzenia Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej ZSRR odbyła się w Berlinie uroczystość złożenia wieńców u stóp pomników żołnierzy radzieckich, poległych w walkach o Berlin.

Wieńce złożono u stóp pomników żołnierzy radzieckich w parku Treptow i w Pankow (w sektorze demokratycznym Berlina).

Remis Śliwy z Petrosjanem

BUKARESZT (PAP)

Na Międzynarodowym Turnieju Szachowym w Bukareszcie dogrywano odłożone partie z poprzednich rund.

Trzy odłożone partie reprezentanta Polski Śliwy zakończyły się remisami. Niewątpliwym sukcesem Polaka jest remis z arcymistrzem Petrosjanem, bowiem partia ta była odłożona w dość trudnej pozycji dla Śliwy. W pozostałych dogrywkach Śliwa zremisowała z Rumunami Trojanesco i Radulescu. W ostatniej rundzie turnieju Śliwa grać będzie z Sajtarem (CSR).

„Sześć dni które uratowały Republikę„

Frontalny atak reakcji

Na wiosnę 1945 roku w wyzwolonej Czechosłowacji władzę objął Front Narodowy, skupiający w swym łonie obojętne Partii Komunistycznej, partię mieszczańską, które przysięgły wykonać podpisanego wspólnie Program Koszyckiego, podobny w swej treści do naszego Manifestu Lipcowego PKWN.

Nieomal jednak od pierwszej chwili, burżuazja czechosłowacka zaczęła podważać zasady Programu Koszyckiego, szykując się najpierw skrycie, a potem coraz jawniej do odzyskania utraconej władzy.

Republika Czechosłowacka, wyzwolona przez Armię Radziecką i towarzyszące jej oddziały czechosłowackie, sformowane w ZSRR, postawiła burżuazji stosunkowo szerokie swobody, a co ważniejsze, bazy ekonomiczne. Przed wypadkami lutowymi 1948 roku, Czechosłowacja liczyła jeszcze 14 000 właścicieli wielkich prywatnych zakładów przemysłowych, 16 000 obszarów, 6000 właścicieli wielkich przedsiębiorstw eksportowo-importowych, 8000 właścicieli przedsiębiorstw handlu hurtowego. Szereg gałęzi gospodarki narodowej (na przykład przemysł papierniczy i wydawnictwa) pozostały w rękach burżuazji — tej samej burżuazji, która przy pomocy Benesa jeszcze w 1920 roku czyniła wszystko, aby odciąć Czechosłowację od rodzającego się na terenach dawnej Rosji carskiej — Państwa Radzieckiego. Tej samej burżuazji, która bez najmniejszego oporu zgodziła się na monarchijską hańbę z 1938 roku.

W latach 1946 i 1947 reakcja czechosłowacka — osmielona i inspirowana przez imperializm amerykańsko-angielski, który rozpetał swą „zimną wojnę“ przeciwko Związkowi Radzieckiemu — zaczęła podnosić głowę. Mieszczańska prasa mnożyła skargi na „krzywdę“, jaka dzieje się „prywatnie inicjatywie“, występowała coraz bezczelniej przeciwko Partii Komunistycznej, nie wahała się nawet przed szkalowaniem wyzwolicieli ludu czechosłowackiego — Związku Radzieckiego.

Na początku 1948 roku wydawało się, że reakcja czechosłowackiej, której najbardziej antyludowe elementy usadowiły się w Partii Narodowo-Socjalistycznej, że nastąpiła właściwa chwila do frontalnego ataku. Pod blachym pozorem, ministrowie prawicy podali się 20 lutego do dymisji. Rachunek tych panów,

5 lat upłynęło od owego burzliwego tygodnia, kiedy masy pracujące Czechosłowacji pod wodzą Komunistycznej Partii udaremniły kontrrewolucyjny spisek reakcji wewnętrznej i międzynarodowej, spisek zmierzający do obalenia ludowo-demokratycznego ustroju w CSR. „6 dni, które uratowały Republikę“ — pisały o tym tygodniu pisma czechosłowackie.

inspirowanych przez amerykańskiego ambasadora w Czechosłowacji, Steinhardta, był prosty: w rezultacie dymisji, rząd Gottwalda nie będzie w stanie utrzymać się, prezydent Benes powoła gabinet tak zwanych „fachowców“, komunistów zostaną „odsunięci“, aparat państwowy znajdzie się całkowicie w rękach burżuazji.

Jeszcze w listopadzie 1947 roku przewodniczący KPCz, Gottwald, przewidywał taki rozwój wypadków: „Z punktu widzenia politycznego — mówił on wówczas — krok taki byłby próbą reakcyjnego puczu, próbą dokonania reakcyjnego zamachu stanu. Na taką próbę musielibyśmy dać właściwą, druzgocącą dla reakcji, odpowiedź... Byłoby to dla reakcji śmiertelnym ryzykiem. Ale przyparta do muru reakcja jest zdolna do hazardu, zwłaszcza gdy dostanie rozkaz z zewnątrz.“

Odpowiedź ludu

Przyparta do muru reakcja istotnie zdecydowała się na hazard. I otrzymała druzgocącą odpowiedź. 21 lutego przez cały kraj przeszła olbrzymia fala demonstracji ludowych, wypowiadających się przeciwko reakcyjnemu próbom odbudowy kapitalizmu. 22 lutego odbył się w Pradze zjazd delegatów związków zawodowych, powołano do życia Komitet Akcji Frontu Narodowego dla utrzymania kraju przed groźbą kontrrewolucji. Demonstracje ludowe rozszerzały się coraz bardziej. 25 lutego na olbrzymi wiec, zwołany w Śródmieściu Pragi, Klement Gottwald przyniósł wiadomość o powołaniu nowego gabinetu ministrów, w którego reakcyjni politycy burżuazyjni zostali przepędzeni.

„6 dni, które uratowały Republikę“ dobiegły końca. Ale nie skończyły się machinacjami i knowaniami międzynarodowej reakcji, a zwłaszcza amerykańskiego imperializmu, uparcie i wszelkimi niegodziwymi środkami próbującego wyrwać Czechosłowację z obozu wolności, pokoju i socjalizmu. Skoro atak frontalny — ku wściekłości całej reakcyjnej prasy świata kapitalistycznego — zawodził, poszukiwano innych środków. Aby cel ten osiągnąć. Nie na darmo amerykański ambasador w Pradze, Steinhardt, w czasie gorących dni lutowych mówił: „Nie straciłem całkowicie nadziei, że Czechosłowacja zmieni swą decyzję i weźmie udział w planie Marshalla“, czyli, innymi słowy, podda się blokowemu państw imperialistycznym.

w Jugosławii — ku radości kapitalistów amerykańskich, a wbrew woli narodów Jugosławii — zrobił Tito. To postępowanie utrudniało wykrycie i ujawnienie całej szajki, ale została ona jednak zdemaskowana i unieszkodliwiona.

„W związku ze zdemaskowaniem i rozgromieniem antypaństwowego ośrodka spiskowego — mówił Klement Gottwald w grudniu 1952 r. na ogólnokrajowej konferencji KPCz — wrogowie nasi krzyczą o słabości, a nawet rozkładzie Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Sami jednak w to nie wierzą... Zaden organizm nie jest uodporniony przeciwko zarazie. Człowiek może się zarazić, lecz jeśli pokona zarazę, jeśli usunie ze swego organizmu bakterie tej zarazy, jeżeli drogą operacji usunie zakażone miejsce, będzie to świadczą o jego zdrowiu i sile.“

Państwo czechosłowackie jest w tej chwili silniejsze i zdrowsze, niż kiedykolwiek przedtem. Rozgromiwszy swych jawnych i ukrytych wrogów, naród czechosłowacki buduje ze wzrastającą energią i entuzjazmem podwaliny ustroju socjalistycznego. Już w ciągu pierwszych czterech lat swego pięciolet-

niego planu gospodarczego, przemysł czechosłowacki przeżył dwukrotnie rozmiar produkcji z 1937 roku. Jeżeli zważyć, że w liczbach bezwzględnych niewielka Czechosłowacja, licząca o połowę mniej ludności niż Polska, produkowała przed wojną znacznie więcej od nas — sukces ten posiada tym większe znaczenie. W Czechosłowacji rozwija się coraz bardziej takież przemysł, jak hutnictwo, przemysł budowy maszyn i przemysł chemiczny, przy czym wiele nowych zakładów przemysłowych powstaje w Słowacji, — tej zacofanej dawniej pod względem rozwoju przemysłowego kraju CSR.

Wielkim osiągnięciem ekonomicznym towarzyszy wzrost świadomości politycznej i ideowej szerokich mas narodów Czechosłowacji oraz wspaniały rozwój życia kulturalnego.

Podkreślić również należy, że od dnia zwycięstwa nad reakcją w lutym 1948 roku, zwycięstwa, które raz na zawsze pozabawiło międzynarodowy imperializm nadziei na uczynienie z Czechosłowacji pomostu agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Polsce i innym krajom obozu pokoju — zacieśniły się naderzwyczajnie silnie przyjazne stosunki tych krajów z ojczyzną Smetany i Fuczika. Czechosłowacja stała się cennym sojusznikiem i przyjacielem państw zjednoczonych w obozie pokoju, stała się, podobnie jak te kraje, jedną z niezawodnych „brygad szturmowych“ światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego. SZYM

Coraz więcej kobiet bierze udział w przygotowaniach do międzynarodowego święta 8 marca

Kobiety polskie po raz pierwszy od chwili wyzwolenia przygotowują się do obchodu 8 marca — Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Dzień 8 marca jest dla kobiet polskich dniem podsumowania i oceny ich osiągnięć, ich wkładu w budownictwo Ojczyzny, w dzieło pogłębiania międzynarodowej solidarności kobiet w walce o pokój.

W roku bieżącym Międzynarodowy Dzień Kobiet zmobilizuje kobiety polskie do aktywnego udziału w Światowym Kongresie Kobiet.

Wobec zmagającego się awanturnictwa imperialistycznych podlegaczy, głównym zadaniem uczciwych ludzi jest walka o postęp i pokój — o umocnienie sił obozu pokoju. Dlatego też naczelnymi hasłami Międzynarodowego Dnia Kobiet w roku bieżącym jest hasło SDFK „Kobiety na całym świecie wyścignijmy do siebie dłoń, aby zagrozić drogę wojnie“ oraz hasło Ligi Kobiet „Kobiety polskie w szeregach Frontu Narodowego wykonujcie zadania planu 6-letniego, pomnażajcie siły Ludowej Ojczyzny, utrwalajcie pokój“.

Hasła te wytyczyły główny kierunek kobietom polskim, które w codziennym trudzie swą pracę dla Ojczyzny „ożywają uczuciem swoich gorących serc“.

Przygotowania do obchodu 8 marca rozpoczęły kobiety naszego województwa od podjęcia cennych zobowiązań. W Poznaniu pierwsze zobowiązania podjęły pracownice PWP na łączną sumę 801.660 zł. Pracownice Zakładów „Stomil“ podjęły zobowiąza-

nia produkcyjne na sumę 122.000 zł.

Do zobowiązań kobiet z PZPO im. Komuny Paryskiej włączyli się wszyscy pracownicy Zakładów, podejmując zobowiązania produkcyjne na około 400.000 zł.

Zobowiązania produkcyjne podejmują również kobiety wiejskie. Koło Gospodyń Domowych w gromadzie Widzim Stary zobowiązało się zwiększyć ostatecnie jaj, mleka i żywności o 20 proc. Halina Jakubowska, wezwwała do współzawodnictwa Zofię Sienkiewicz, zobowiązując się ostatecznie 120 jaj miesięcznie.

Fala zobowiązań 8-marcowych rośnie. Włączyły się do nich również pracownice Powiatowego Banku Rolnego w Wolsztynie, a kobiety zatrudnione w żłobku w Ostrowie zobowiązały się złożyć koło blokowe Ligi Kobiet oraz zorganizować na swoim terenie koło Wszechniczy Radowej.

Solidaryzując się z walczącymi kobietami Korei i Wietnamu oraz kobietami krajów kapitalistycznych — organizującymi ruch w obronie pokoju, koła Ligi Kobiet wysyłają listy do kobiet całego świata, mówiąc o naszej pracy i pokojowym budownictwie. (az)

Młodzież poznańska ochotniczo wstępuje do brygad SP

Już niedługo brygady SP z całego kraju wyjadą na miejsca wielkich budów socjalizmu. Do SP w Poznaniu zgłaszają się codziennie ochotnicy pragnący wziąć udział w pracach brygad. Zdają się na wypadki, że z uwagi na młody wiek, Komen da Miejska SP jest zmuszona odmówić prośbie. Kandydat nie rezygnuje jednak i ponawia swoją prośbę w roku następnym.

Do takich należy Krystyna Pyszczołowska z Poznania. W ubiegłym roku nie przyjęła jej z uwagi na młodociany wiek. W tym roku już teraz zgłosiła się do SP, aby pozwolono jej jechać z brygadą. Mówi, ona też chce przyczynić się do przedterminowej realizacji planu 6-letniego.

Wśród ochotników, którzy zgłosili się do brygady SP znaleźliśmy również Zenona Urbankę, który pracował jako gońiec w Przedsiębiorstwie Żelaznictwa w Poznaniu. Pragnie on w brygadzie SP zdobyć przysposobienie wojskowe, aby później móc wstąpić do Szkoły Oficerskiej. „Chcę — oświadcza on — zostać oficerem Odrodzonego Wojska Polskiego, aby stać na straży Ojczyzny i naszych zdobyczy“. Nasz rozmówca, rozumiejąc doskonale zadania brygad SP, sam werbuje do nich ochotników spośród swych rówieśników. Jego kolega Stefan Moderacki wyraził już gotowość do ochotniczego zaciągu. Za naszym pośrednictwem Urbanek apeluje do całej młodzieży poznańskiej, aby ochotniczo zgłaszała się do brygad SP.

Podobnego zdania są ochotnicy Jerzy Richter i Kazimierz Furmaniak. Richter to czynny sportowiec i pracownik firmy spedycyjskiej. Spodziewa się, że w brygadzie zdobędzie zawód szofera. (ma)

Ciężki stan zdrowia Ali Yata

PARYŻ (PAP) — donosi „L'Humanité“ donosi o ciężkim stanie zdrowia sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Maroka Ali Yata znajdującego się w więzieniu paryskim „Fresnes“.

W nocy z 22 na 23 bm. Ali Yata dostał silnego ataku serca, jednakże, mimo prośby chorego, główny lekarz więzienny odmówił udzielenia mu pomocy.

„L'Humanité“ wzywa masy pracujące do walki o natychmiastowe zwolnienie Ali Yata.

Nota Polski do Wielkiej Brytanii

(Dokończenie ze str. 1)

wręcz odmawiał zwrotu tego majątku lub też zasłaniał się trudnościami formalno-prawnymi. Fakty takiego postępowania rządu brytyjskiego są zresztą znane, a lista ich jest zbyt długa, by ją na tym miejscu ponownie przytaczać.

Listę tę powiększył ostatnio nowy jaskrawy wypadek naruszenia przez rząd brytyjski zobowiązań wobec Polski, świadczący o wyraźnej i oczywistej złej woli tego rządu.

W dniach 13—15 stycznia 1953 r. toczyła się przed sądem w Londynie rozprawa z powództwa tzw. „Stowarzyszenia Polskich Kombatantów“ przeciwko Brytyjskiemu Ministerstwu Wojny o tzw. fundusze społeczne, gospodarcze i kulturalne jednostki II korpusu b. Polskich Sił Zbrojnych pod dowództwem brytyjskim. W wyniku tego procesu sąd przyznał temu stowarzyszeniu całą sumę powództwa, wynoszącą 231.179 funtów szterlingów.

Fundusze te stanowią pozostałość znacznych sum, powstałych w okresie wojennym ze składek, potrąceń, dochodów z kantonów żołnierskich oraz z imprez i w całości pochodzi z żołdu żołnierzy II korpusu b. Polskich Sił Zbrojnych.

Żołnierzy tych zapewniano w swoim czasie, że pieniądze w ten sposób zebrane będą przeznaczone na poprawę bytu żołnierzy i ich rodzin i Polaków, uwolnionych z niewoli lub pracy przymusowej oraz na zaspokojenie ich potrzeb kulturalnych.

Z chwili zakończenia wojny przeciwko Niemcom hitlerowskim fundusze te powinny być użyte dla celów pomocy przy powrocie do życia cywilnego byłych żołnierzy polskich II Korpusu pod dowództwem brytyjskim. Jednakże z winy rządu brytyjskiego, który ponosi odpowiedzialność za te fundusze, poważna ich część została już dawno rozgrabiona przez różne kłiki emigracyjne, a jedynie sumy, o które toczyła się obecnie sprawa, zostały zablokowane przez rząd brytyjski.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że pod firmą „Stowarzyszenia Polskich Kombatantów“, będącego stroną we wspomnianym wyżej procesie, kryje się grupa zdrajców narodu polskiego z Andersem, Sosnkowskim, Kopańskim i Borem-Komorowskim na czele, nie reprezentujących bynajmniej masy b. polskich żołnierzy, którzy bądź od dawna powrócili do Polski, bądź tułają się po całym świecie, oszukani i zdradzeni przez swych dawnych

przywódców. Trzeba przypomnieć też, że wielu prowodyrów stowarzyszenia zostało pozbawionych obywatelstwa polskiego na skutek ich wrogiej antypolskiej działalności.

Ci i inni kierownicy „Stowarzyszenia Polskich Kombatantów“, szermujący obłudnie frazesami o opiece nad interesami b. żołnierzy polskich, prowadzą w rzeczywistości szeroko zakrojoną i rozgałęzioną w wielu krajach akcję organizowania dywersji, sabotażu i szpiegostwa przeciwko Polsce Ludowej.

Organizacja ta prowadzi coraz intensywniejszą działalność — zmierzającą do utworzenia oddziałów wojskowych, które w charakterze amerykańskich landsknechtów miałyby spełniać rolę miesa armatniego obok reaktywowanego przez hitlerowskich generałów Wehrmachtu w walce przeciwko Polsce, w wojnie, do której Anders i jemu podobni otwarcie nawołują.

Nota przytacza przykłady takiej działalności.

Znamienny jest fakt, że, mimo braku poparcia dla stowarzyszenia w jego działalności ze strony ogółu polskich emigrantów, władze brytyjskie, zarówno cywilne, jak i wojskowe, współpracują z tym stowarzyszeniem. Potwierdził to nawet prezes oddziału „Wielka Brytania“ na posiedzeniu rady SPK w lipcu ub. r., stwierdzając: „choć to brzmi jak paradoks, to jednak władze angielskie na tej właśnie dziedzinie doceniają znaczenie i rolę SPK, niż Polacy, stroniący od naszej organizacji“. Warto wspomnieć, że liczba rzeczywistych członków SPK jest nieznaną i stale maleje.

Fakty te są doskonale znane rządowi brytyjskiemu. Tym nie mniej to właśnie stowarzyszenie cieszyło się poparciem rządu brytyjskiego, który wybrał je jako rzekomego spadkobiercę funduszy żołnierskich i po wielu latach, w wyniku rokowań z tą organizacją, doprowadził do wystąpienia przez nią do sądu z bezprawnymi i nieumotywowanymi roszczeniami o przekazanie pozostałości funduszy żołnierskich, zebranych w czasie wojny.

W związku z tym należy przypomnieć, że rząd brytyjski zobowiązany był w świetle, zarówno umowy poczdamskiej, polsko-brytyjskiej umowy finansowej z 1946 r., jak i konkretnego zobowiązania, wyrażonego w nocie ambasadora brytyjskiego do ambasadora polskiego w Rzymie z dnia 26 sierpnia 1947 r. do zwrotu Rządowi Polskiemu przynajmniej tej części funduszy administracyjnych, kulturalnych i społecznych, która przyspała po winna tym b. żołnierzom II Korpusu, którzy powrócili do Polski.

Postępowanie rządu brytyjskiego świadczy o tym, że świadomie pogwałcił on swe zobowiązania wobec Rządu Polskiego, że działał na szkodę interesów polskich, zatając przed sądem roszczenia Rządu Polskiego, które były mu dokładnie znane.

Nota stwierdza następnie, że Rząd Polski porusza ten aspekt sprawy tylko dla zobrazowania metod postępowania rządu brytyjskiego, gdyż jak to wiele razy zostało stwierdzone, rząd brytyjski ponosi bezpośrednią odpowiedzialność międzynarodową z tytułu swych zobowiązań wobec Rządu Polskiego i sąd brytyjski w odniesieniu do sprawy tych funduszy jest w myśl obowiązujących zasad prawa międzynarodowego, w zupełności pozbawiony kompetencji.

Całe postępowanie rządu brytyjskiego w tej sprawie świadczy o tym, że rząd ten, pomimo wielokrotnych protestów Rządu Polskiego, kontynuuje finansowanie działalności dywersyjno-szpiegowskiej i sabotażowej, skierowanej przeciwko Polsce Rzeczypospolitej Ludowej przez zorganizowane grupy zdrajców Polski.

W ten sposób rząd brytyjski popiera jednocześnie, nie tylko propagandę wojenną, szerzoną przez emigracyjnych awanturników, lecz i prowadzone przez nich przygotowania wojskowe, będące częścią wojennych planów paktu atlantyckiego, działającego pod egidą Stanów Zjednoczonych Ameryki i odłamyającego z każdym dniem coraz bardziej cynicznie swe agresywne i awanturnicze oblicze.

Rząd Polski stanowczo protestuje przeciwko finansowaniu przez rząd brytyjski tzw. „Stowarzyszenia Kombatantów Polskich“, jak i innych podobnych organizacji emigracyjnych, oraz przeciwko popieraniu wrogich Polsce organizacji dywersyjno-szpiegowskich, pozostających głównie na usługach wywiadu amerykańskiego, mających siedzibę w Wielkiej Brytanii.

Rząd Polski domaga się niezwłocznego podjęcia należytych kroków dla uchylenia skutków wyroku sądowego w sprawie funduszy społecznych i przekazania kwoty należnej b. żołnierzom polskim, którzy powrócili do Polski. Rządowi Polskiemu na ich rzecz.

Rząd Polski czyni odpowiedzialnym rząd brytyjski za działanie w złej wierze na szkodę Polski i jej obywateli, za złamanie podjętych przez siebie zobowiązań, za pogwałcenie zasad szlachetności i prawa i za skutki, jakie mogą z tej działalności wynikać.

Rząd Polski zastrzega sobie jednocześnie prawo dalszego dochodzenia swych roszczeń.

Na krótkiej fali

Rozpruty worek

Propagandziany worek kłamstw i zaprzeczeń, w który władze USA nie szczędząc kosztów, usiłowały wepchnąć prawdę o swej dywersyjnej działalności w Polsce — znowu uległ rozpruciu. Na nie nie zdały się rozliczne wykrety i wszelkie iside goebbelsowskie odzignywania się od udziału w organizowaniu, kierowaniu i finansowaniu WIN-owskiego podziemia, które niedawno zostało zlikwidowane przez polskie władze bezpieczeństwa.

Oto wychodzące w USA reakcyjne czasopismo w języku polskim pt. „Straż“ kłopotło artykułami wstępny, pełen ubolewań na marnotrawstwo „groza podatkowa“ i utyskiwań, że skarb USA stracił na imprezie WIN-owskiej okragło milion dolarów. Lecz czego najbardziej „Straż“ ścierpieć nie może, to tego, iż ci, którzy wyłożyli te bądź co bądź ogromne sumy, nie na tym nie zyskali!...

Co prawda, to prawda!... PAL

Pomyślny rozwój spółdzielczości produkcyjnej otoczonej troskliwą opieką Ludowego Państwa zobowiązuje do pilnego strzeżenia mienia spółdzielczego

Głosy chłopów — spółdzielców w dyskusji na I Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej

Poniżej drukujemy przemówienie przedstawiciela chłopów-spółdzielców Wielkopolski, wygłoszone na I Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej w Warszawie.

Zamieszczamy także fragmenty dyskusji drugiego dnia obrad Zjazdu.

MIECZYSLAW WERNER, przewodniczący Spółdzielni Produkcyjnej Luciny, powiat Śrem, województwo poznańskie.

Towarzysze — koledzy spółdzielcy. Jako delegat spółdzielni produkcyjnych powiatu Śrem, województwo poznańskie na nasz Zjazd Krajowy, chciałem wam przedstawić w krótkim zarysie osiągnięcia i braki w pracy spółdzielni produkcyjnych naszego powiatu.

Mamy obecnie 32 spółdzielnie produkcyjne, z tego 20 spółdzielni 3 typu, 11 spółdzielni typu 1b i jedną spółdzielnię typu 2. Powstawanie spółdzielni produkcyjnych w naszym powiecie odbywało się następująco: w roku 1949 powstała jedna spółdzielnia produkcyjna — Psarskie. Spółdzielnia ta w roku bieżącym dzieliła po raz czwarty swoje dochody. W roku 1950

Najwyższe wyniki w zbiorach z 1 ha w pszenicy ma Spółdzielnia Produkcyjna Psarskie 26 q, w jęczmieniu Spółdzielnia Szymanowo — 25,22 q, w burakach cukrowych Spółdzielnia Produkcyjna Podrzęka 320,60 q z 1 ha.

Osiągnięcia te mogliśmy uzyskać dzięki racjonalnej uprawie, nawożeniu, przestrzeganiu terminów agrotechnicznych, stosowaniu na szerszą skalę upraw międzyrzędowych, jak również dzięki trosce naszych spółdzielców o pielęgnację poszczególnych upraw.

Równomiernie ze wzrostem wydajności z hektara i osiągnięciami w uprawach polowych postępuje hodowla, w której spółdzielnie naszego powiatu mają również osiągnięcia.

Biorąc pod uwagę rozwój hodowli w spółdzielniach produkcyjnych w okresie od 1950 — 1953 roku, przedstawia się ona następująco:

Stan pogłowia bydła zespółowego wzrósł w 1952/53 r. w stosunku do roku 1950/51 o 88,6 procent, trzody chlewnej wzrósł w 1952/53 r. w stosunku do roku 1950/51

braki w pielęgnacji upraw, co wpływa ujemnie na osiągnięcie planowanych zbiorów.

Niedoceniamy jeszcze niektóre zarządy, przewodniczący i aktywni członkowie naszych opracowanych i zatwierdzonych przez ogólnie zebranie planów gospodarczych. Powoduje to, że niektóre z naszych spółdzielni wypaczają zasadniczy kierunek rozwoju swej spółdzielni.

Mamy jeszcze braki w niektórych spółdzielniach naszego powiatu na odcinku przestrzegania statutu, zabezpieczenia społecznej własności i dyscypliny pracy. Wpływa to ujemnie na rozwój gospodarczy naszych spółdzielni oraz na chłopów niezrzeszonych jeszcze w spółdzielniach produkcyjnych.

Braki te stopniowo usuwamy poprzez stałą mobilizację członków do wykonania zadań stojących przed naszymi spółdzielni.

Dużą rolę w pracy wychowawczej spełniają nasze podstawowe organizacje partyjne, które pomagają nam przezwyciężać trudności i przeciwstawiają się działaniom wrogów klasowych — kulaków i ich zauszników, którzy poprzez wrogą plotkę i inne perfidne metody starają się nam przeszkadzać w naszej gospodarce i sprawnym wykonaniu poszczególnych prac. Wrog klasowy stara się przeszkadzać w różny sposób, np. podczas żniw widząc sprawni przebieg w kosbie zbóż, które nasz POM kosił snopowiązałką w młodej spółdzielni Kaleje, która po raz pierwszy przeprowadzała zespołowe zbiory — porzecinano tam snopy zboża, aby opóźnić żniwa i przeprowadzenie zbiorów. W drugim wypadku, wrog widząc dobrą pracę młodej spółdzielni Ostrowiec ko, namówił byłego przewodniczącego tej spółdzielni, aby spółdzielnię tę rozbił. Przewodniczący ten pierwszy zabrał konie wniesione do spółdzielni. Jednakże czułość podstawowej Organizacji Partyjnej pomogła zamaskować zamiary wroga i na czas zareagować. Usunęto przewodniczącego, a spółdzielnia ta umocniła się i pracuje dobrze.

Powyższe fakty obrazują nam w jaki sposób wrog stara się przeszkadzać nam w zespołowej gospodarce.

Dla umocnienia gospodarczego i politycznego spółdzielni produkcyjnych naszego powiatu postanowiliśmy na naszym zjeździe powiatowym jeszcze bardziej wzmocnić czułość wobec działalności wroga klasowego, aby umocnić nasze istniejące spółdzielnie produkcyjne politycznie i gospodarczo. Zwiększać u członków poczucie odpowiedzialności i troskę o mienie zespołowe, rozwijać stale i systematycznie naszą hodowlę zespołową, zwiększać wydajność z 1 hektara, aby przez to wykonywać w całej pełni nasze plany go-

spodarcze i przyczyniać się do wykonawstwa planów ogólnopństwowych, aby w ten sposób dać klasie robotniczej coraz więcej produktów rolnych, a chłopom mało i średniorolnym, pracującym jeszcze indywidualnie, wykazać, że spółdzielczość produkcyjna, to jedyna droga do zbudowania socjalizmu w Polsce Ludowej. (Oklaski).

TOWARZYSZE!

W krótkim zarysie opowiem wam o powstawaniu

Spółdzielni Produkcyjnej w Lucinie. Kiedy w 1950 roku w naszych parafialnych gospodarstwach rozpoczęliśmy pracę zespołową okazało się, że do spółdzielni młodej wsi wchodziły coraz to nowe osoby, które wkradły się do wsi, który usiłował rozbić spółdzielnię, a który jednak dzięki czułości naszej organizacji podstawowej PZPR i całego kolektywu został zdezaktywizowany. Po zlikwidowaniu wroga i kreacji roboty spółdzielnia nasza zaczęła rozwijać się coraz pomyślniej. Z tego przykładu wyciągnęliśmy jednak wnioski i odtąd pamiętamy, że naszym jest wyrabianie we wszystkich czułości i że sukcesy w naszej pracy nie mogą i nie powinny przesłaniać nam istniejących jeszcze niedomagań i braków.

LUCJA GROT — przewodnicząca Spółdzielni Produkcyjnej w Rogowie, w pow. końskie, woj. kieleckie.

„Obywatele i Obywatelki! Delegaci!

Jako przewodnicząca Spółdzielni Produkcyjnej w gro-

madzie Rogów pragnęłabym się podzielić z wami niektórymi wynikami naszej pracy i naszymi trudnościami.

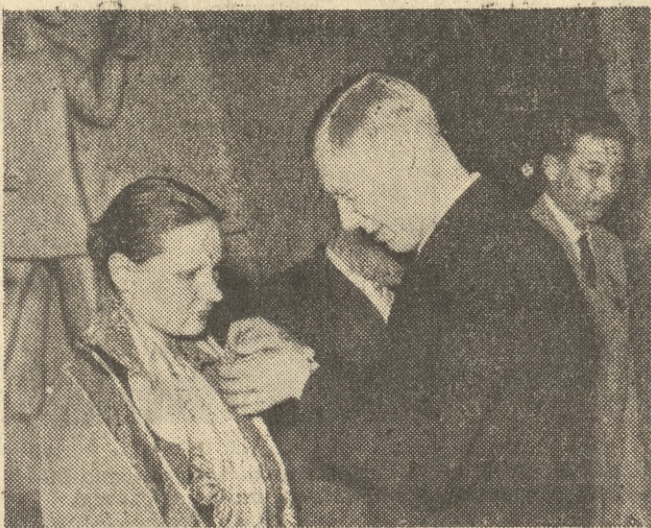
„Spółdzielnia nasza zorganizowana jest na 60 ha do tego 20 ha łąki. Jest 29 członków, którzy wychodzą do pracy.

W naszej wiosce wszystkie stanowiska zajmują kobiety — sołtys kobieta, sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej — kobieta, przewodnicząca spółdzielni — kobieta. (Oklaski).

Nasza wieś zaczyna iść po drodze socjalizmu. W naszej wsi kobiety zrozumiały cele naszego państwa ludowego, zrozumiały jaką opieką państwo otacza nasze dzieci, mężów, nas również.

Koleżanki! Do was się zwracam, ażebyście za przykładem dużych i małych wsi organizowały spółdzielnie produkcyjne, żeby złączyć ziemię. Powinniśmy dbać o spółdzielnię, po to, aby ojczyzna była potężna i bogata i nie bała się trudności. Widzimy opiekę naszego państwa ludowego, jaką nas otacza i dlatego będziemy walczyć z całym zapałem, my wszystkie kobiety!

Niech żyją kobiety! Niech rozwija się jak najlepiej spółdzielczość produkcyjna! Niech żyje nasza ukochana Ojczyzna!



CAF — fot. Kondracki

Wiceprezes Rady Ministrów Zenon Nowak dekoruje złotym krzyżem zasługi Walerię Witę — dożarkę ze Spółdzielni Produkcyjnej Burkatów.

Spółdzielni Produkcyjnej w Lucinie. Kiedy w 1950 roku w naszych parafialnych gospodarstwach rozpoczęliśmy pracę zespołową okazało się, że do spółdzielni młodej wsi wchodziły coraz to nowe osoby, które wkradły się do wsi, który usiłował rozbić spółdzielnię, a który jednak dzięki czułości naszej organizacji podstawowej PZPR i całego kolektywu został zdezaktywizowany. Po zlikwidowaniu wroga i kreacji roboty spółdzielnia nasza zaczęła rozwijać się coraz pomyślniej. Z tego przykładu wyciągnęliśmy jednak wnioski i odtąd pamiętamy, że naszym jest wyrabianie we wszystkich czułości i że sukcesy w naszej pracy nie mogą i nie powinny przesłaniać nam istniejących jeszcze niedomagań i braków.

Towarzysze! Dzisiejszy Zjazd umocni nas i wzbogaci w doświadczenia innych spółdzielni produkcyjnych w całym kraju, przyczyni się do tego, że każde nasze zbory

Okręgowy Klub Techniki i Racjonalizacji pracowników budownictwa szczyli się dużymi osiągnięciami

Wynalazczość pracownicza jest jednym z głównych ogniw postępu technicznego. Ma ona na celu ułatwienie pracy fizycznej oraz przyspieszenie i zmodernizowanie cykli produkcyjnych.

Decydującym i najważniejszym czynnikiem — wykonawczym w tym postępie staje się racjonalizator. Jemu też Polska Ludowa udzieliła jak najdalej idącej pomocy, stwarzając warunki do rozwijania twórczej myśli racjonalizatorskiej.

Klub Techniki i Racjonalizacji, zorganizowany w roku 1950 przez Zjednoczenie nr 1 Budownictwa Miejskiego ma na swoim koncie znaczne sukcesy. Plan wynalazczości

tego klubu za rok 1952 został wykonany w 128 proc, wykazując oszczędności poprzez zastosowanie projektów na sumę około 3 500 000 złotych.

Klub wykazywał również ożywioną działalność kulturalno-oświatową. Zorganizowano 26 odczytów łącznie z wyświetlaniem filmów z dziedzin budownictwa. Celem zapoznania członków klubu z techniczną literaturą ra-

dziecką zorganizowano 2 kursy języka rosyjskiego i dokonano 11 projekcji filmowych.

Aby zapoznać młodzież z ruchem wynalazczości oraz umożliwić zetknięcie się z racjonalizatorami, nawiązano stały kontakt z Technikum Budownictwa Przemysłowego oraz Liceum im. Paderewskiego i Liceum Wodno-Melioracyjnym w Rokietnicy koło Poznania.

Klub włączył się także do akcji przedwyborczej Frontu Narodowego, obsługując trzy punkty informacyjne.

Urządzono również stałą wystawę modeli projektów. Klub posiada poza tym bogatą bibliotekę, czytelnię, własne laboratorium fotograficzne, oraz pomoce techniczne. Dla umasowienia ruchu wynalazczości klub pierwszy zapoczątkował zrzeszenie się kilku przedsiębiorstw branży budowlanej. Przejście z form zakładowej i doświadczalne zorganizowanie klubu okręgowego zdało w zupełności egzamin. Klub zrzesza obecnie 11 przedsiębiorstw budowlanych z liczbą około 500 członków.

Klub Techniki i Racjonalizacji Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa szczególną opieką otacza, lecz niestety poza małymi wyjątkami nie można tego powiedzieć o radach zakładowych. Smutnym objawem jest również to, że znaczna część personelu technicznego, zadziwiająco obojętnie podchodzi do sprawy umasowienia ruchu wynalazczości.

Stefan Króma

Ścisłejsze powiązanie nauki z praktyką przyczyni się do zwycięstwa idei spółdzielczej na wsi

W walce o organizacyjne, gospodarcze i polityczne umocnienie spółdzielni produkcyjnych poważną rolę spełnić mogą wyższe uczelnie.

Poważne osiągnięcia w tej dziedzinie ma Wyższa Szkoła Rolnicza, co wyraża się zwłaszcza w rosnącym zainteresowaniu zagadnieniami spółdzielczości produkcyjnej także strony pracowników naukowych jak i studentów. Z bardzo cenną inicjatywą przeprowadzania seminariów studentów bezpośrednio w spółdzielniach produkcyjnych wystąpił na przykład zespół Ekonomiki Rolnej przy WSR.

Te osiągnięcia nie mogą nam jednak przesłaniać pewnych braków. W niedostatecznej mierze uwzględnia się na poznańskich wyższych uczelniach zagadnienia socjalistycznej przebudowy wsi. Na ten niepokojący stan rzeczy złożyło się kilka przyczyn: pomijanie w szkoleniu

pracowników naukowych zagadnień wiejskich, brak ogólnouniwersyteckich referatów dyskusyjnych z udziałem aktywistów ruchu spółdzielczości produkcyjnej oraz w małym tylko stopniu (poza WSR) organizowanie wycieczek studentów do spółdzielni produkcyjnych i przyjazdów chłopów do zakładów naukowych. Jedynie zakłady Wyższej Szkoły Rolniczej, z uwagi na swój charakter, biorą udział we wszystkich bleżących zadaniach spółdzielni produkcyjnej, wykonując prace gleboznawcze, nawożeniowe, służąc pomocą agrotechniczną, zootechniczną i ekonomiczną. Inne wyższe uczelnie Poznania prawie nie robiły dotychczas dla organizacyjnego, gospodarczego i politycznego umocnienia spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie.

A przecież są ku temu olbrzymie możliwości, niestety, minimalnie tylko wykorzystywane. Liczący kilka tysięcy

studentów Uniwersytet Poznański w ciągu ubiegłego roku nie wysłał ani jednej ekipy łączności na wieś(!). Podobna zresztą martwość panowała i na pozostałych wyższych uczelniach. Główną przyczyną słabości ruchu łączności jest niedocenywanie znaczenia tej formy pomocy dla wsi, celem rozbudowy spółdzielczości produkcyjnej. Dlatego też wszyscy naukowcy oraz studenci winni zwrócić większą niż dotychczas uwagę na sprawy socjalistycznej przebudowy wsi, wykorzystując wszelkie dostępne im formy i środki. W tym celu należy wykorzystywać wykłady i ćwiczenia, referaty, konferencje, gazetki ścienne, radiowęzły i wystawy oraz w szerszym zakresie publikacje odnoszące się tematycznie do spółdzielczości produkcyjnej i jej stale rosnących osiągnięć. Sprawy te omawiano na konferencji poświęconej zagadnieniom socjalistycznej rozbudowy rolnictwa.

(Mich)



CAF — fot. Zyg. Wdowiński

Delegaci (od lewej) Michał Olejniczak, przewodniczący Spółdzielni Produkcyjnej Dembicz (powiat Środa) i poseł Jan Najdek, przewodniczący Spółdzielni Produkcyjnej Nieczajna (powiat Oborniki) słuchają przemówienia Prezesa Rady Ministrów — Bolesława Bieruta.

powstało u nas 18 spółdzielni produkcyjnych, w roku 1951 powstały 4 spółdzielnie produkcyjne. W roku 1952 powstało 5 spółdzielni produkcyjnych. W roku bieżącym powstały u nas 4 spółdzielnie produkcyjne, trzy z tych spółdzielni powstały na fali odbywających się walnych zebrań rocznych naszych spółdzielni i 1 spółdzielnia typu 1b powstała w okresie przygotowań do Zjazdu Krajowego, w gromadzie Radzowice.

Ogółem spółdzielnie nasze zrzeszają 640 gospodarstw z 673 członkami, w tym 156 kobiet i posiadają 7.208,86 ha ziemi.

Chłopi mało i średniorolni, obserwując metody pracy i osiągnięcia naszych spółdzielni, coraz bardziej przekonują się o wyższości gospodarki spółdzielczej.

Do starych istniejących już spółdzielni naszego powiatu wstąpiło ogółem 60 nowych członków, którzy przekonali się, że gospodarka zespołowa jest lepszą i wyższą formą go-

spodarowania.

Do chłopów indywidualnych nie tak nie przemawia o nowej formie gospodarki, jak wyniki i osiągnięcia istniejących spółdzielni w uzyskaniu wyższych zbiorów i hodowli.

Dla przykładu chciałem po-

dać przeciętną wydajność z 1 ha w niektórych spółdzielniach naszego powiatu.

W zbiorach pól np. Spółdzielnia Produkcyjna Góra, osiągnęła najwyższą wydajność z 1 ha w czterech zbiorach podstawowych:

żyta przeciętnie	20,33 q z 1 ha
pszenicy „	22,30 q z 1 ha
jęczmienia „	20,59 q z 1 ha
owsa „	24,20 q z 1 ha

o 87,8 procent., pogłowię owiec wzrosło o 500 proc.

Jeśli chodzi o wyniki zespołowej hodowli to najlepsze wyniki pod względem jakości i ilości pogłowia bydła i wydajności mleka od krów uzyskały spółdzielnie: Lucyna, Tworzykowo, Mechlin, Mateuszowo i Kotowo.

Spółród wyżej wymienionych spółdzielni najwyższą przeciętną wydajność mleka w stosunku rocznym, uzyskała Spółdzielnia Produkcyjna Lucyna — osiągając 3.100 litrów, dzięki starannej opiece i trosce ze strony oborowego Antoniego Pawlaka.

W powiecie naszym obecnie stan hodowli na 100 ha użytków rolnych przedstawia się następująco: bydła 44,4 szt., trzody chlewnej 79 szt., owiec 14,8 szt.

Tempo rozwoju hodowli w spółdzielniach produkcyjnych w naszym powiecie w porównaniu ze stanem pogłowia zwierząt w tych gromadach przed przystąpieniem do gospodarki zespołowej poważnie wzrosło.

Stan pogłowia bydła do stycznia 1953 roku wzrósł o 69 proc., trzody chlewnej — o 76,7 proc., owiec — o 44,5 proc., podczas gdy w gospodarstwach indywidualnych pogłowię bydła wzrosło zaledwie o 10,7 proc., trzody chlewnej — o 12,2 proc., owiec o 39,5 proc.

Obok poważnych osiągnięć spółdzielni produkcyjnych naszego powiatu mamy jeszcze duże braki i niedociągnięcia na odcinku wykonawstwa naszych planów gospodarczych i inwestycyjnych i w pracy polityczno-wychowawczej członków naszych spółdzielni.

Nie wszyscy jeszcze nasi spółdzielcy podchodzą z pełnym zrozumieniem do ich spółdzielczych obowiązków, nie przestrzegają terminów wykonywania poszczególnych prac i terminów agrotechnicznych i wykazują

W blaskach kopernikowskiego geniuszu

(Wrażenia z wystawy „Dzieje zegara”)

Cały postępowy świat cześć w bieżącym roku pamięć jednego z największych uczonych jakich wydała ludzkość, genialnego astronoma i wiernego syna naszej Ojczyzny — Mikołaja Kopernika. Punktem kulminacyjnym organizowanych w Polsce uroczystości, związanych z obchodem „Roku Kopernikowskiego”, będzie naukowy zjazd astronomów polskich z udziałem gości zagranicznych w Krakowie w 410 rocznicę śmierci wielkiego uczzonego, w dniu 24 maja. Tego samego dnia, w pamiętającą czasów kopernikowskie krakowskim Collegium Maius, otwarta będzie wystawa poświęcona sylwetce, życiu i pracy Kopernika.

Niezależnie od uroczystości centralnych każde miasto w Polsce cześć genialnego uczzonego we własnym zakresie organizowanymi uroczystościami i imprezami. Poznań, jako jedno z pierwszych miast, uczciło pamięć tytana nauki — uroczystą akademią i otwarcie imponującej wystawy „Dzieje zegara” w dniu 19 lutego w salach Muzeum Narodowego.

Wystawa składa się z dwu działów. Pierwszy ukazuje nam wspaniałą postać Kopernika, jego otoczenie, życie i pracę na tle epoki, jaka go wydała. W dziale tym, dzięki współpracy Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, Biblioteki Kórnickiej i dyrekcji Muzeum zgromadzono wiele cennych starodruków, materiałów archiwalnych, rekonstrukcji dawnych przyrządów astronomicznych i pamiątek.

W części tej oglądamy więc egzemplarze 5 wydań wielkopomnego dzieła Kopernika — „De revolutionibus Orbium Coelestium”. Ukazały się one kolejno: w r. 1543 w Norymberdze, w 1566 w Bazylei, w

1617 — w Amsterdamie, w 1854 — w Warszawie i w 1873 w Toruniu. Honorowe miejsce zajmują na wystawie rekonstrukcje prymitywnych narzędzi, jakimi posługiwał się wielki astronom — trójkąt paralaktyczny do robienia pomiarów wysokości planet i gwiazd, sfera armillar na dla wyznaczania współrzędnych ciał niebieskich i inne.

Dwie wielkie tablice ukazują jak rewolucyjne było odkrycie Kopernika. Pierwsza przedstawia budowę wszechświata według systemu Ptolemeusza, a więc Ziemię jako centralny punkt kosmosu; druga — ukazuje kopernikowski układ słoneczny, na którym Ziemia jest już tylko ko krążącą wokół Słońca planeta.

W części poświęconej Kopernikowi zgromadzono wiele

Organizatorzy wystawy nie zapomnieli również ukazać jak wielki wpływ wywarło dzieło Kopernika na dalszy rozwój nauki i wiedzy o świecie; jak wielkopomne odkrycie kształtowało nowe, potężne umysły postępowych uczonych — Tichona de Brahe, Galileusza, Keplera, Newtona, a z polskich astronomów — Heweliusza, Brożka, Lubienieckiego, Poczobuta, Śniadeckiego i wielu innych; jak postać Kopernika stała się natchnieniem pisarzy i artystów i jak dzieło genialnego Polaka zwycięsko przeszło przez świat.

Drugi dział wystawy, zorganizowany przy współpracy Obserwatorium Astronomicznego w Poznaniu, Stow. Historyków Sztuki i Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii, ilustruje dzieje

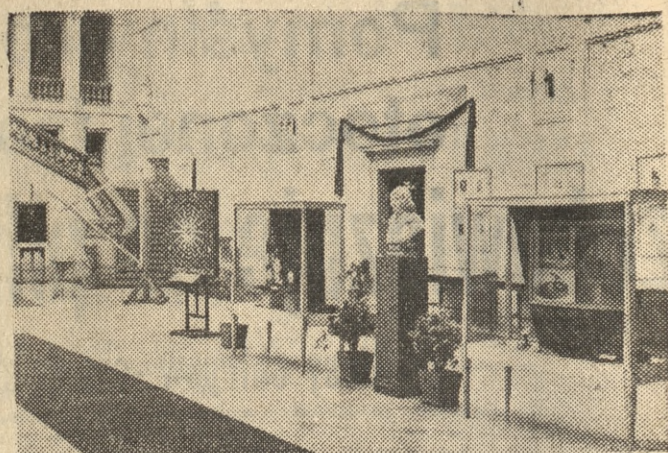
się od ukazania schematu zegara wodnego, używanego w starożytności i od różnych form zegarów słonecznych i refleksyjnych. Dopiero na przełomie XIII i XIV stulecia powstają zegary mechaniczne. Pierwszą o nich wzmiankę zamieścił Dante w III księdze swej Boskiej Komedii. Mechaniczne zegary usunęły z użycia prymitywne klepsydry i z wielkich mechanizmów przemieniały się stopniowo w małe zegary stolowe zwane kafilowymi, potem w wieżowe i kieszonkowe.

Coraz bardziej udoskonalane mechanizmy rozbudzały pomysłowość konstruktorów — zegarmistrzów. Oglądamy więc ciekawe zegary — paski, angielskie pectoraliki, zegary stojące i wiszące, tarczowe i talerzowe, podróżne i powozowe. Każdy wiek zmienił nie tylko wewnętrzną strukturę chronometrów, lecz również ich zewnętrzne formy. Obowiązujące style wyściskały swe piękno na sposobach zdobienia obramowań tarcz zegarowych, na tworzeniu obudowań w okresie baroku, rokoka czy cesarstwa. Zegary stają się dzięki temu cennymi dziełami sztuki.

Nie brak na wystawie osobliwości w rodzaju zegarów schwarcwaldzkich wykonanych całkowicie z drzewa, zegara z kukułką, zegara obrazu z ukrytą wewnątrz grającą pozytywką i ogromnego kuranta. Dzieje kończy dział nowoczesnych zegarów elektrycznych produkowanych przez polski przemysł zegarmistrzowski. Ze zrozumiałych względów nie ma na wystawie najdoskonalszych na świecie zegarów kwarcowych, których sercem jest odpowiednio sponzorowany kryształ kwarcu. Dwa takie zegary zbudowano po raz pierwszy w Polsce dopiero w latach powojennych w Obserwatorium Astronomicznym Uniwersytetu Poznańskiego.

Bogata i interesująca wystawa przyciągnie niewątpliwie do sal Muzeum Narodowego liczne rzesze zwiedzających.

TADEUSZ PASIKOWSKI



W głównej sali Muzeum Narodowego mieści się dział poświęcony Mikołajowi Kopernikowi.

Udaremniony zamach amerykański na drzewostan Europy wschodniej

Biały motyl niosący śmierć

Pamiętamy wszyscy historię pojawienia się stonki ziemniaczanej. Z końcem czerwca 1950 roku amerykańskie samoloty na terenie wschodnich Niemiec zrzucały mnóstwo żuków „coloradowych”, zwanych u nas stonką ziemniaczaną. Byli to pierwsi sześciu żołnierze armii Trumana, wysłani przeciwko krajom demokracji ludowej.

Jeszcze nie zakończyła się walka ze stonką ziemniaczaną, gdy z Czechosłowacji, Węgier i Rumunii zaszyfrowano o pojawieniu się nowych szkodników, niebezpiecznych urogów drzew owocowych, dekoracyjnych, liściastych, bawełny, kukurydzy i innych odmian roślin, które padają w krótkim czasie pastwą żarłocznego owada, mającego naukową nazwę *Hifantia Cunea*.

Jest to biały motyl długości około 5 centymetrów w rozpiętości skrzydeł, lekko nakrapiany. Pojawia się z końcem kwietnia lub w początkach maja. Samica składa na liściach około 2 tys. jajeczek. Gąsienice omotują pajęczyną liście, urządzając „gniazdka”, zajmując całą gałązkę. Młode gąsienice, posiadające długie, ciemne włoski, przenosi silniejszy wiatr niżej na odległość kilku kilometrów.

Pierwszą wiadomość o pojawieniu się tego nieznanego w Europie szkodnika podała „Oesterreichische Volkszeitung”, gdy na wiosnę 1951 r. amerykański samolot przez pomyłkę gąsienice motyla amerykańskiego zrzucił nad wschodnią Styrią w Austrii, graniczącą z Węgrami. Samolot, jak stwierdziło szczegółowe dochodzenie, krążył czas dłuższy, czynił zawroty, wznosił się i obniżał, a z samolotu spadały jakieś pudełka i zawiniątka. Mieszkańcy sądzili, że to pasażerowie wyrzucają pudełka od konserw. Dopiero po upływie kilku dni zauważono

na drzewach owocowych, na plantacjach morwy, klonach i innych drzewach liściastych tysiące nieznanych gąsienic jakieś żarłocznego owada. Nie tylko zwykli ogrodnicy i rolnicy, ale specjaliści zastanawiali się nad pochodzeniem zarówno gąsienic, jak i powstałych z nich motyli, gdyż nie podawali ich najpełniejszy atlas zoologiczny krajów Europy.

W Wiedeńskim Instytucie Zoologicznym przeprowadzono badania i początkowo wzięto nieznane owada za hiszpańską muchę, o czym nawet podała wiadomość agencja TASS, dopiero później okazało się, że niszcycielem lasów liściastych, drzew owocowych i użytecznych roślin jest *Hifantia Cunea*, owad nieznany dotychczas w Europie — natomiast dobrze znany farmerom w Ameryce, gdzie wyrządza olbrzymie szkody w drzewostanie liściastym.

Biały motyl amerykański rozmnaża się z wielką szybkością i, jak donosi prasa radziecka („Ogoniok”), zdążył już wyrządzić pewne szkody. Loty wiadomości wykazały, że w dolinie środkowego Dunaju ok. Budapestu, w Czechosłowacji południowej, w Rumunii, w okolicach Bukaresztu widzialne są zamiast świeżej zieleni ciemnoszare plamy, często zajmujące znaczne przestrzenie. Drzewa stoją ogolone z liści, gałązki omotane są srebrzystą pajęczyną.

Ze względu na szybki rozwój rozpoznaniu nowego szkodnika rozpoczęto na Węgrzech, w Rumunii i południowej Czechosłowacji nieubłagana walkę z białym motylem amerykańskim. Uczeń radziecki przysłał tym krajom z wydatną pomocą i już w 1952 roku dalszy pochód niebezpiecznego skrzydlatego szkodnika został zahamowany.

Szataniski pomysły amerykański, usłudze podsunęty podgaczom wojennym przez sprzedawców amerykańskich „entomologów”, dzięki czujności krajów demokracji ludowej i nauki radzieckiej nie osiągnął zamierzonego celu. Szkody wyrządzone dadzą się wkrótce naprawić i owad amerykański będzie do szkodliwych wyniszczony.

H. Bar.

Pięćdziesiąta rocznica urodzin Juliusza Fuczika

PRAGA (PAP)

Naród czechosłowacki obchodził uroczystości 50 rocznicę urodzin bohatera narodowego Czechosłowacji — Juliusza Fuczika. W zakładach przemysłowych, na wyższych uczelniach, w szkołach, w spółdzielniach produkcyjnych i w urzędach odbyły się liczne zebrania, poświęcone pamięci J. Fuczika. Prasa czechosłowacka opublikowała liczne artykuły o Juliuszu Fucziku.

SPRAWY

Droga przez błoto

Wciąż powiększające się Osiedle C przy ul. Chociszewskiej ożywiło tę niezbyt ruchliwą do niedawna ulicę. Z faktu tego Prezydium MRN powinno wyciągnąć odpowiednie wnioski. Hość ludzi pracy, przechodzących wiele razy dziennie od Osiedla do przystanku tramwajowego przy ul. Rokossowskiej i odwrotnie, jest już dziś tak duża, że czas pomyśleć o tej... drodze przez błoto.

Aby uznać słusność żądania wystarczyć przejść się w godzinach wieczornych ulicą Chociszewską i zwrócić uwagę na nie oświetlone chodniki i jezdnie. „Chodnik” koło numeru 21 i 19, to wiec nie bajoro błota, które gromadzi się tam w zagłębieniu terenowym, tworząc idealną pułapkę dla nie wtajemniczonych. Odcinek od ul. Rokossowskiej do ul. Chociszewskiej w ogóle nie ma chodnika i przechodnie zmuszeni są schodzić na jezdnię z kocih łbów (każdy „leb” przykryty czapką z tłustego błota). Nie trzeba dodawać, że nierówności jezdni tworzą kałuże, które się w dzień omija i w które wieczorem wpada.

Szczególnie wesoło przedstawia się sprawa, kiedy spieszących do pracy mijają samochody. Wówczas ludzie w poplochu uciekają do bram

pod prysznice z błota, które wytryskuje nieczym fontanną spod kół pędzącego na lew na syję pojazdu.

W związku z tą sytuacją mieszkańcy Osiedla C zapytują za naszym pośrednictwem:

a) czy Wydział Drogowy MRN mógłby wybrukować ok. 100 m jezdni kostką, położyć na teście długości chodnik i naprawić istniejący chodnik przy numerach 21 i 19?

b) czy Zakład Oczyszczania Miasta mógłby doraźnie oczyszczać jezdnię z błota, przynajmniej jeśli chodzi o największe bajora?

c) czy Zakład Sieci Elektrycznych mógłby uruchomić lampy uliczne, które są nieczynne od listopada ubiegłego roku?

d) czy Miejsk. Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji mogłoby oczyścić uliczne kanały przy narożniku ul. Chociszewskiej i ul. Jaraczewskiej, gdyż główną przyczyną powstawania błota jest brak należytego odpływu wody?

Przekazujemy te pytania gdzie należy, przekonani, że Prezydium MRN nie zechce mścić mieszkańcom Osiedla C radości mieszkania w pięknych blokach — codzienna przymusowa... droga przez błoto.

JASKI

zegara — miernika czasu ściśle związanego z astronomią. Przecież właśnie astronomia ustalała podstawowe jednostki czasu — dobę i rok oraz wskazywała na metody wyznaczania tych okresów.

Droga rozwoju przyrządu służącego do ustalania i mierzenia czasu wiodła od cienia do kryształka kwarcu, a rozwój ten trwał długie wieki. Zorganizowana wystawa pomija niestety najwcześniejsze sposoby wyznaczania czasu i to chyba jest jedynym jej brakiem. Uwidocznione dzieje chronometru zaczyna-

Jak rosła Spółdzielnia Produkcyjna w Suchorzewku

Przeszło 600 spółdzielni produkcyjnych w województwie poznańskim — to wynik dotychczasowej zwycięskiej walki o nową socjalistyczną wieś polską, to wynik zarazem coraz większego przekonania chłopów do kolektywnej gospodarki.

Jedną z ponad 600 spółdzielni powstała przed parudniami w Suchorzewku, gmina Jaraczew w powiecie jarocińskim.

Sprawa powstania spółdzielni w Suchorzewku, przeszło dwa lata była tematem rozmów i dyskusji. Gdy jedna grupa widziała w tej formie gospodarowania możliwości szybkiego rozwoju hodowli, polepszenia upraw, a zarazem powiększenia swoich dochodów, druga dawała postuch pośredniej lub bezpośredniej propagandzie kułackiej. Kiedy mądrzejsi chcieli, aby każdy członek wniosł jak największą inwentarza żywego na początek, inni znajdujący się pod wpływem kułaków, pragnęli przystąpić do spółdzielni z pustymi rękoma, spieniężwszy uprzednio bydło, a szczególnie konie. Spółdzielnia nie powstała.

Ale myśl o niej żyła i nie dawała ludziom spokoju.

— Nie wiedzieliśmy, co robić — powiedział nam Stanisław Jerszyński. Okoliczne spółdzielnie produkcyjne przodowały. Widzieliśmy, że nie nadążamy z produkcją rolną, w której wzroście zainteresowany jest cały kraj. Cofaliśmy się w stosunku do innych. Tak dalej być nie mogło.

Fakty pracowały jednak na niekorzyść kułackiej propagandy. Nie można było nie

dojrzeć sukcesów hodowlanych i uprawnych w spółdzielniach produkcyjnych powiatu jarocińskiego. Rosły one w oczach. O osiągnięciach ich mówili również o brachunki na końcu roku. Chłopi Suchorzewka, szczególnie ci niezdecydowani, wahający się i odnoszący z coraz większym zastrzeżeniem do „argumentów” kułackich, postanowili własnymi oczyma zobaczyć prace i życie w spółdzielni. Wybrali się do Suchorzewka. Podobała się im obora, zaimponowało im 40 koni, dobra chlewnia, osiągnięte zbiory. Zrobili gospodarski rachunek. A potem zajął ich mieszkanie. Dostaliśmy, bogato, a ludzie zadowoleni i odnoszący się tak do niedawna przez nich stosowanej gospodarki indywidualnej, jak do czegoś przestarzałego, zacofanego.

Idea spółdzielni produkcyjnej zdobywała w Suchorzewku coraz więcej zwolenników. I ci, którzy przed dwoma laty byli stanowczymi przeciwnikami założenia spółdzielni, jak Guźniczak i Walczak, dzięki uświadomieniu i naocznemu przekonaniu się stali się jej pierwszymi organizatorami.

W połowie stycznia złożono pierwsze podpisy. 19 lutego ostatni, 34 podpis zakończył prawną procedurę formowania się spółdzielni. Wstąpił do niej wszyscy gospodarze Suchorzewka. Członkowie na wspólne gospodarstwo wniosli nie tylko swój inwentarz, ale dużo chęci do pracy i serca. Chcą nadrobić dwa lata zacofania, dopędzić w rozwoju inne, starsze spółdzielnie. Mają ku temu warunki, bo niezła ziemia, zapał i pracowite ręce. (ie)



Fot. Przychodźki Władysław Masłowski, Stanisław Jerszyński (w środku) i Józef Masłowski (po konie) w czasie rozmowy na podwórzu, założonej przed tygodniem, spółdzielni produkcyjnej. Czas już im przygotować się do wspólnych robót na polu!

Odpowiadamy Czytelnikom

St. St., Września. — Wydział Zaoczny Szkolenia Zawodowego w Poznaniu przy ul. F. Dzierżyńskiego 217 prowadzi następujące techniki: mechaniczne, mechaniczno-energetyczne, elektryczne, elektryczno-energetyczne. (228)

J. M. Opałenica. Zakł. Ubezpieczeń Wzajemnych kosztów leczenia nie zwraca, ponieważ leczenie odbywa się na koszt Wydziału Zdrowia; Z. U. W., w którym ubezpieczony jest Pana dziecko, pokrywa jedynie poboczne koszty (np. koszt podróży związane z ewentualnym leczeniem) w granicach do 900 zł. Gdy po wyleczeniu pozostaje kalekto — Z. U. W. wypłaca jednorazowe odszkodowanie w wysokości uzależnionej od stopnia kalekta, stwierdzonego przez lekarza, w granicach do 9000 zł! (377)

Srebrny medal zdobył Kwapien

Kierunek: Śrem

W Śremie dotkliwie odczuwa się brak podstawowych urządzeń sportowych. Mamy tu na myśli tor przeszkód i basen pływacki. Bez nich mowy nie ma o zdobywaniu norm do BSPO i SPO. Stąd też nikły i mierny poziom prób do zdobywania tych odznak.

Inną z przyczyn śremskiej martwoży sportowej, to brak instruktorów przede wszystkim do piłki nożnej i lekkiej atletyki. Tu trzeba zadać kilka pytań: czy PKKF wysłał kogoś na kursy instruktorów? Czy kandydaci ze Śremu ukończyli te kursy, a jeśli tak, to gdzie się ci ludzie znajdują?

Do instruktorów... z nieba nie spadną.

Nie budując przedstawia się też praca zarządców: za ledwie jednostki wykazują

jako takie zainteresowanie sportem, przy czym ograniczają się one do „wypychania” najniezbędniejszych spraw. Toteż sport w Śremie zatrzymał się na pięściarstwie i piłce nożnej. O dyscyplinach takich jak gimnastyka, siatkówka, koszykówka i lekkoatletyka — ani widu, ani słychu. Skutkiem tego — to pieszypianie zim, brak w tym okresie okazji do koleżeńskich pogadanek, do poznawania i omawiania aktualnych zagadnień sportowych i szkolenia teoretycznego.

Dlatego wysuwamy konieczność zainteresowania się sportem w Śremie, i to jeszcze teraz, przed wiosną. Chodzi o to, żeby przygotować sportowców, by nie zmarnowali nadchodzącego sezonu.

Dlatego... kierunek Śrem.

t. h. n.

Na starcie biegu 18 km X Zimowych Akademickich Mistrzostw Świata stanęło 54 zawodników, w tym do kombinacji 17. W silnej konkurencji Kwapien odniósł swój pierwszy sukces, zdobywając srebrny medal dla Polski. Wyrzucił go reprezentant ZSRR — Terentjew. Jako pierwszy ruszył na 18 km trasę Olaszew a pół minuty za nim Węgrzyniewicz. Następny z Polaków Rubis wystartował jako 12, a Kaczmarczyk jako 13.

Olaszew minął półmetek w czasie 31:50, a minutę i 10 sekund po nim przybył Czechosłowak — Simonek. Doskonale biegł Kwapien, który wyrzucił do półmetka 12 zawodników, uzyskując czas 31:07. Zwycięzca biegu Terentjew miał na poziomie trasy czas o 20 sekund gorszy.

Jako pierwszy przybył na metę Olaszew w czasie 1:04.9. Z niecierpliwością oczekiwano Kwapienia. W międzyczasie minął metę groźny konkurent Polaka, doskonały zawodnik radziecki Kolszner, który uzyskał czas 1:05.54. Po nim linie mety przejechał Kwapien, pokrywając całą trasę w czasie 1:04.07. Zwycięzca biegu i zdobywca złotego medalu Terentjew (ZSRR) miał czas 1:03.34.

Ostateczna klasyfikacja: 1) Terentjew (ZSRR) 1:03.34, Kwapien (Polska) 1:04.07, 3) Olaszew (ZSRR) 1:04.49, 4) Marniszew (ZSRR) 1:05.07. Dalsi z Polaków Rubis był piątym, a Karpel jedenastym. Wyniki

w biegu do kombinacji norweskiej były następujące: 1) Melich (CSR) 1:06.12, 2) Leonhardt (NRD) 1:07.45, 3) Fiedorow (ZSRR), 4) Raszka (Polska). Startujący w kombinacji dalsi Polacy zajęli miejsca: Kowalski — 7, Kaczmarczyk 8 i Węgrzyniewicz — 16.

W biegu płaskim kobiet na dystansie 5 km startowały 23 zawodniczki. Zdobywane zwycięstwo odniosły doskonałe narciarki radzieckie, zajmując cztery pierwsze miejsca.

Zwyciężyła Koszerowa (ZSRR) 20:52, 2) Zarajewa (ZSRR) — 21:26, 3) Jerochina (ZSRR) — 22:04, 4) Maslennikowa (ZSRR) — 22:03. Najlepiej z Polek pobięły Maria Gasienica, która zajęła szóste miejsce i Reichel, która znalazła się na dziewiątym miejscu. Arłamowska była jedenastą.

Po pierwszym dniu konkurencji narciarskich prowadzi ZSRR 27 pkt. przed Polską 7 pkt.

W jeździe figurowej po ćwiczeniach obowiązkowych prowadzi zawodniczkę CSR: Tumowa przed Lerchową i Koenigową.

Ostatni mecz pięciarski o mistrzostwo I Ligi Bokserskiej, rozegrany w Warszawie między Gwardią Warszawa i Kolejarzem Gdańsk, zakończył się wynikiem 10:10. — Na zdjęciu: fragment walki w wadze koguciej między Murawskim (Gw.) a Wielgoszem (Kolejarz).

CAF
fot. St. Wdowiński



Pracownicy poszukiwani

15 do 20 kobiet do pracy w ogrodnictwach w Naramowicach i Junikowie przyjmie zaraz Dyrekcja Zespołu PGR nr 105 Poznań w Poznaniu, ul. Inżynierska 2. Dojazd trolleybusem i tramwajem do miejsca pracy. K394

Solistę, akordeonistę ze znajomością akompaniamentu zatrudni zaraz na warunkach umowy o pracę sił artystycznych. Państwowa Organizacja Imprez Artystycznych „Arios”, Poznań, ul. Chudoby 11. Zgłaszać się można codziennie od godz. 12—14. 2536g

Inżynierów i techników z dziedziny: wodociągów, kanalizacji, energetyki, gazownictwa, mechaniki i dróg miejskich zaangażuje Wojewódzki Zarząd Przedsiębiorstw i Urzędów Komunalnych w Szczecinie. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia ul. Felczaka 17. K400

Prezes P. Z. G. S. „Samopomoc Chłopska” w Koninie przyjmuje
W SPRAWIE ZAŻALEŃ
w każdy poniedziałek i czwartek
od 8 do 10. K386

Zamienie
MIESZKANIE komfortowe, 3-pokojowe w centrum Sosnowca na podłame w Poznaniu. Zgłoszenia: Rejonowa Zbiornica Złomu Poznań, Czerwnej Armii 38 dyrekcja. K387

Unieważniamy zgubione czeki rozliczeniowe seria A nr 920 777 — 920 778 — 920 779 wystawione przez Chłodnię Przemysłową, Zarząd Budowlano-Montażowy w Katowicach. Ostrzegamy przed realizowaniem Uczciwego znalazcę wynagrodzić. 2521*

Wille 1-rodzinna we Wrocławiu zamienie na 2—3-pokojowe mieszkanie w Poznaniu. Oferty Głos Wlkp. dla 2505g.

Dzierżawy
Oddam w dzierżawę 2,5 ha ziemi ornej w Szamotulach. Oferty Głos Wlkp. dla 2342g.
Gospodarstwo wydzielawie. Oferty Głos Wlkp. dla 2916g.

Zamienie mieszkanie 2 1/2 pokoju z kuchnią i wygodami we Wrocławiu na podobne w Poznaniu. Wiadomość: Iwona Czapla Wrocław, Sowickiego 11, m. 1. K390

Wydzielawie ogródek warzywno-owocowy, oparkaniony (Górczyn). Oferty Głos Wielkopolski dla 2919g.

Wolne lokale
Oddam pokój meblowany — najchętniej pszczałowski. — Oferty Głos Wlkp. dla 2441g.
Pana na wspólny pokój przyjm. ms. Poznań, Konopnickiej 5, m. 6. 2456g
Pokój przy ul. Rokossowskiej oddam lekarzowi na gabinet. — Oferty Głos Wielkopolski dla 2487g.

Zguby
Zgubiono pokwitowanie ankiety na nazwisko Henryk Janicki. 2386g
Zgubiono karty meldunkowe pokwitowanie ankiety na nazwisko Józef Mieczysław Kozłowski. 2385g
Zgubiono indeks nr 20388, wydany przez U. P. na nazwisko Danuta Szalańska. 2366g
Zgubiono książeczke Ubezpieczalni Społecznej, legitymację Ligi Kobiet oraz Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na nazwisko Maria Jopek, Poznań. 2366g
Zgubiono książeczke Ubezpieczalni Społecznej oraz blozki kasowe na nazwisko Bolesława Dobrowa Dopiewo. 2382g
Zgubiono kartę meldunkową wydaną w Kole na nazwisko Julian Gręski. 2380g
Skradziono kartę meldunkową, legitymację nr 05946 na nazwisko Antonina Tomczak oraz legitymację Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na nazwisko Jadwiga Malecka. 2404g
Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Stefan Piasecki, Borówko, pow. Poznań. 2433g
Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Józefa Rakowska, Sieraków, pow. Szamotuły. 2679g
Zgubiono kartę meldunkową nr 6/VIII/13626 na nazwisko Janusz Różka, Duszynki Wlkp. 2638p
Zgubiono kartę meldunkową nr 38/G XXII 6338 na nazwisko Genowefa Tarnowska. 2438g
Skradziono kartę meldunkową, wydaną przez PGRN Chyżów oraz inne dokumenty na nazwisko Mieczysław Mikołajewski. 2448g
Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Joanna Haberska. 25740
Zgubiono kartę meldunkową nr 01941 na nazwisko Mieczysław Buczak, Kościan. 2843gp
Zginął wąż wyżej szorstkowiłosy, wabi się „Boy”. Zwrot wynagrodzić. Poznań, Dzierżyńskiego 144, m. 5 tel. 27-70. 2921p

Szuka lokalu
Uczennica poszukuje pokoju zaraz. — Oferty Głos Wielkopolski dla 2365g.
Pokój, najchętniej próżny poszukuje samotny. — Oferty Głos Wlkp. dla 2351g.
Studentka poszukuje pokoju. Oferty Głos Wlkp. dla 2370g.
Mieszkanie ze stróżostwem — przyjmie. Oferty Głos Wielkopolski dla 2373g.
Aspirantka U. P. poszukuje pokoju. — Oferty Głos Wielkopolski dla 2397g.

Dwa samotni, na stanowiskach poszukują pokoju umebłowanego, najchętniej w śródmieściu. Oferty Głos Wielkopolski dla 2396g.
Pokój z kuchnią do wyremontowania poszukuje. Warunki do omówienia Stanisław Romanowski, Bielice Stare pow. Koszalin. 2428g
Maszynę do szycia, gabinetową, kupię. Kruczyński, Poznań, Hetmańska 47. 2486g
Altane kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 2500g.

Handlowe
Kawa — Upalamy fachowo każda ilość Palarnia Poznań Szewska 7. 1275g
Posiadam kartę rzemieślniczą na wyroby galanterijne. — Oczekuję propozycji. — Oferty Głos Wlkp. dla 2443g.
Radiolodbiorniki, adantery — również u klienta naprawia radiotechnik z wieloletnią praktyką. Poznań, Kozia 5, m. 13, między Wrocławską a Świesłowska. 2471g

Zamiana
1 1/2 pokoju z kuchnią na Języcach zamienie na 2 1/2 pokoju z kuchnią. Oferty Głos Wielkopolski dla 2379g.
Pokój z kuchnią, samodzielne zamienie na 2 pokoje z kuchnią, samodzielnie (Ezary). Warunki do omówienia. Oferty Głos Wlkp. dla 2411g.
2 1/2 pokoju z kuchnią na Języcach zamienie na 2 1/2 pokoju z kuchnią. Oferty Głos Wielkopolski dla 2423g.
Trzy pokoje we wili z balkonem, kuchnią, łazienką, zamienie na mniejsze samodzielne. — Oferty Głos Wielkopolski dla 2452g.
Mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią i małym pokojem w Wrocławiu zamienie na podobne w Poznaniu. Wiadomość: Poznań, Skarbka 16, m. 1a. 2455g
2 1/2 pokoju z kuchnią w Środzie zamienie na mniejsze w Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski dla 2476g.
Mieszkanie ze stróżostwem zamienie na mieszkanie bez stróżostwa. Poznań, Konopnickiej 16. 2484g

Walenty Janicki
emeryt, st. kontroler pocztowy
przeżywszy lat 80.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 27 bm., o godz. 10.30, z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała.
W ciężkim smutku pogrzeźni
dzieci, wnuki i rodzina
Poznań, Koszńskiego 8, m. 6, Bielsko-Biała. 2556g

ANGINAZOL płyn
W okresie przeziębienia i grypy służy do odkażenia jamy ustnej i gardła.
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH M. H. D.

Wolne posady	Sprzedaje	Wolne posady	Sprzedaje
Gospośka do lekarza na wyjazd potrzebna. Poznań, Słowackiego 55. Zgłoszenia od godz. 12—15. 2409g	Wózki, autka koszykowe i spacerowe pedale malarskie. Połączone — H. Świętlik Poznań, Wrocławska 13. K363	Malerka do malowania na tkaninach oraz hafciarke przyjmie. — Oferty Głos Wielkopolski dla 2431g.	Parcela — Wille — Kamienice Kupno — Sprzedaż — Złatwa solidnie Union! Poznań Nowowiejskiego 9. 1274g
Starsza osoba do dziecka — chętnie z prowincji, przyjmie. Oferty Głos Wlkp. dla 2425g.	Świeże pierze i puch sprzedam. Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 2393g.	Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna. Poznań, Czerwonej Armii 63, m. 5. 2491g	Radio „Telefon” na stalówkach sprzedam Poznań, Prusa 2, m. 10. 2430g
Potrzebna sprzątaczką. F. Radomski Poznań Dąbrowskiego 32. 2437g	Samochód osobowy Opel sprzedam Poznań, Garbary 47 od godz. 14—16. 2422g	Pomoc domowa na wyjazd do małej rodziny potrzebna. natychmiast. Warunki bardzo dobre. Oferty Głos Wielkopolski dla nr 2844g	Rower męski nowy, sprzedam Poznań, Dzierżyńskiego 16, m. 5. 2421g
Samotny starszy potrzebny do pomocy w ogrodnictwie. — Oferty Głos Wlkp. dla 2514g.	Nowe buty odcierki nr 42 — sprzedam Poznań, Wszystkich Świętych 8, m. 5. 2415g	Szofer na samochód ciężarowy potrzebny. Zgłoszenia: Poznań, telefon 23-89. 2548g	Radio uniwersalne na prąd i baterie, walizkowe, sprzedam Poznań, Strzelecka 22/24, m. 16. 2414g
Szuka posady Gospodyni szuka pracy wjazd niewykluczony. — Oferty Głos Wielkopolski dla 2424g.	Stoły krawieckie, manekiny, żelazka na prąd oraz i wędzarnice sprzedam Poznań, Kwiatowa 6, m. 11. 2413g	Czajniczka przyjmie pracę do domu. — Oferty Głos Wielkopolski dla 2549g	Stoły krawieckie, manekiny, żelazka na prąd oraz i wędzarnice sprzedam Poznań, Kwiatowa 6, m. 11. 2413g
Mistrz radiomechanik poszukuje zatrudnienia również w dziedzinie przybliżonej. Ob. znajomy w prowadzeniu warsztatów Oferty Głos Wielkopolski dla 2532g.	Futro męskie, duże w bardzo dobrym stanie spod elki kolnierzy wydrza 9000 zł sprzedam Poznań, Sporna 11 przy parku Moniuszki. 2400g	Nauka Tańców ludowych nowoczesnych wyczuła: Szczurkówna Szczęrek Poznań Marcinowski 2a. 1249g	Samochód osobowy w bardzo dobrym stanie sprzedam. — Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 2383g
Nauka Tańców ludowych nowoczesnych wyczuła: Szczurkówna Szczęrek Poznań Marcinowski 2a. 1249g	Samochód osobowy w bardzo dobrym stanie sprzedam. — Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 2383g	Korespondencyjne! Nowoczesna księgowość, stenografia maszynopisanie, angielski. — Łódź skrzynka 57. K378	Samochód osobowy w bardzo dobrym stanie sprzedam. — Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 2383g

OGŁOSZENIA DROBNE

Wózek koszykowy sprzedam. Poznań, Chełmońskiego 17, m. 3. 2405g

Tapczan 2-osobowy, nowy — sprzedam Poznań, Libelta 27, m. 7. 2408g

Spacerówkę nową wzór czeski, huśtawkę wannę cymkową sprzedam Poznań, Dzierżyńskiego 7, m. 19. 2446g

Westfalkę sprzedam. Poznań, Winiary, Stanisława 26, m. 1. 2440g

Duże męskie futro, spod opasy, kołnierzy wydrza, sprzedam. — Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 2439g.

Piec gazowy z piekarnikiem sprzedam Poznań, Kanarowa 7, m. 9. 2434g

Fotoaparat 9 x 12 podwójny wyciąg powiększalnik, sprzedam. Poznań, Bożnica 16/16, od godz. 9—12. 2848p

Motocykl z przyczepą B. M. W. 750 cm³ typ nowoczesny, w pierwszym stanie sprzedam. — Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 2444g

Wille komfortowa (Ezary) — połowę 62 000 zł, sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 2460g

Parcela 2500 m² z drzewkami opłotowaną, przedmieście Poznań, 15 000 zł, sprzedam. Nowak Poznań, Czerwonej Armii 26. 2459g

Szafa do rzeczy oraz szafa z półkami sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 7, m. 4. 2458g

Rower męski, w dobrym stanie sprzedam, Nowaczki, Poznań, Garbary 53, m. 12. 2453g

Platformę 4-tonową, ogumioną, sprzedam. — Oferty Głos Wielkopolski dla 2468g

Platformę 3—4 ton ogumioną, sprzedam. — Poznań, Podgórze, Św. Wojciecha 4. 2465g

Wózek (autko) sprzedam. Poznań, Kasprzaka 57, m. 1. 2478g

Maszynę do pisania Remington — pianino 3 leniwe, kanale sprzedam Poznań, Żelazna 4, m. 2. 2474g

Samochód małodlitrazowy, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań, Kraszewskiego 11, m. 18. 2485g

Motocykl BMW kupię. Oferty Głos Wlkp. dla 2438g.

Maszynę do wyrobu siatki parkanowej kupię. Poznań, Czerwonej Armii 35, m. 4. 2442g

Kółki żaglowe lub motorowe, motor przychepny do łodzi, kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 2466g.

Maszynę do szycia, gabinetową, kupię. Kruczyński, Poznań, Hetmańska 47. 2486g

Altane kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 2500g.

Dzień POZNANIA

Państw. Teatr Polski przygotowuje premierę sztuki Anatola Sterna pt. „Dulski na rozdrożu”. Od wczoraj wznowiono na życzenie publiczności komedie A. Urbanskiego „Podłotek”.

W styczniu wpłynęła na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy suma 244.115 zł. Poznań wykonał swój tegoroczny plan w stosunku 6,1 procent i znajduje się na 11 miejscu w skali wojewódzkiej. Na czoło wysunął się MKOW Pila z 14,5 proc. zrealizowanego planu. Dalej kroczą Ostrów (13,1 proc.) i Chodzież (9,1 proc.). Ubiegłoroczni przodownicy — Międzybóże, Leszno i Gniezno — wraz z Poznaniem zajęli w styczniu końcowe miejsca.

Ubiegłej niedzieli otworzono w sali Belwedera przy ul. Rokossowskiego I Targi Odzieżowe, zorganizowane staraniem dyrekcji MHD i Centrali Odzieżowej. W pierwszych dwóch dniach Targi odwiedziło ponad 50 tys. osób.

Ośrodek Szkolenia Motorowego PZM rozpoczyna w dniu 4 marca br. kursy kierowców samochodowych i motocyklowych. Kursy są odpłatne. Kandydaci mogą się zgłaszać w kancelarii Ośrodka, ul. Grunwaldzka 24.

1 marca odbędzie się w Poznaniu, w Wyższej Szkole Rolniczej I Wojewódzka Narada Robotników z poznańskimi naukowcami. W nawiązaniu do tej imprezy udział wzięło około 200 naukowców poznańskich oraz racjonalizatorów i producentów robotników z całej Wielkopolski.

Kierownictwo Okręgowe Klubu Techniki i Racjonalizacji zorganizowało w lokalach przy ul. Świętosławskiej stałą wystawę modeli urządzeń, zatwierdzonych już przez poszczególne komisje wynalazcze.

Oddział Miejski PCK organizuje szkolenie sanitarne pod hasłem: „Zdobycie odznaki OPS” (Oznaka Przysposobienia Sanitarne). Mogą w nim brać udział zakłady pracy, instytucje oraz młodzież szkolna. Akcja ma na celu znieśnienie analfabetyzmu sanitarnego i zdobycie uprawnień do udzielania pierwszej pomocy w nagłych wypadkach.

MHD uruchomił wkrótce przy ul. Armii Czerwonej sklep specjalistyczny, który będzie przyjmował w komisjach do pisania, mikroskopy, aparaty fotograficzne i radioaparaty.



Fot. — CAF

Z pobytu delegacji polskich nauczycieli i pracowników administracyjnych szkolnictwa w Moskwie. Na zdjęciu: delegacja polska na przyjęciu u zastępcy przewodniczącego Moskiewskiej Miejskiej Rady Delegatów Ludu Pracującego Z. Mironowej (w środku).

Idea spółdzielczości zwycięża

Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej w Warszawie szerokim echem odbił się w całej Polsce. W jego obradach wzięło udział około 3 tys. najlepszych bojowników o socjalistyczną wieś polską, przedstawicieli 120 tys. armii chłopów — spółdzielców, walczących na wspólnych gospodarstwach o lepsze zaopatrzenie żywnościowe kraju. Ta armia rośnie z dnia na dzień. Meldunki, które otrzymujemy od naszych korespondentów, mówią, że właśnie teraz w okresie Zjazdu nowa forma gospodarowania, forma

ma spółdzielczości produkcyjnej, święci coraz większe triumfy.

Już w ubiegłą niedzielę na Zjeździe Powiatowym Spółdzielni Produkcyjnych w Wągrowcu zawiądzono o tworzeniu się 11 nowych spółdzielni: w Stoleżynie, Starej, Panigródzie, Smolarkach, Kopaninie, Panigródzie Starym, Panigródzie Nowym, Jeziorach, Tarnowie Pałacim, Czerlinie i Kobylicu. Spółdzielnia w Stoleżynie przybrała nazwę „I Krajowy Zjazd Spółdzielczości”, w Kopaninie do spółdzielni produkcyjnej przystąpiła cała gromada, wnosząc 60 sztuk bydła, 60 koni i ponad 40 sztuk trzody chlewnej.

Nowe spółdzielnie powstały również w powiatach: rawickim, średzkim i jarocińskim.

W Krotoszynie urządzono z okazji Krajowego Zjazdu Wystawę dorobku spółdzielni produkcyjnych tamtejszego powiatu.

W powiecie chodzieskim, chłopci postanowili nie tylko powiększyć liczbę spółdzielni produkcyjnych. Na zjeździe powiatowym uchwalili również: podnieść urodzaje, walczyć z chwastami, powiększyć bazę paszową, zdobywać coraz więcej wiedzy rolniczej. W planie mają ponadto urzą-

Osiągnięcia i braki kół TPP-R w powiecie wolsztyńskim

Na odbytym w dniu 13. 2. plenium Powiatowego Komitetu TPP-R w Wolsztynie omówiono osiągnięcia i braki dotychczasowej pracy kół, ustalono wytyczne na przyszłość oraz przeniesiono uchwały IV Krajowego Zjazdu TPP-R. W zebraniu udział brał przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu TPP-R — Berger.

Wiceprzewodniczący zarządu Komitetu Powiatowego — Wajs stwierdził w wygłoszonym referacie, że mimo niektórych pozytywnych osiągnięć, praca organizacyjna jest niezadowolająca. Do żywnościowych kół zaliczono koło przy Wolsztyńskiej Wytwórni Win, Narodowego Banku Polskiego, Koło w Rakoniewicach i Koło przy PGR w Gościeszynie. W Miesiącu Po-

głębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wyróżniły się pozytywne prace kół szkolne przy 4-letnim Technikum Rolniczym, 11-letniej szkole i szkole TPD. Koła przy Wolsztyńskiej Fabryce Mebli i Budowlanym Przedsiębiorstwie Powiatowym natomiast nie wykazały żadnej działalności.

Plenum zobowiązało wszystkie koła do systematycznej pracy i werbowania nowych członków pod hasłem „Każdy członek związku zawodowego, członkiem koła TPP-R”.

Na zakończenie delegat Okręgu wręczył Feliksowi Stanisławskiemu złotą odznakę TPP-R wraz z dyplomem, a 10 innym aktywistom dyplomy uznania. (LB)

Z Wielkopolski

W najbliższym czasie odbędzie się w Chodzieży 10 kursów dla członków organizacji społecznych, pragnących poznać zasady terenowej obrony przeciwlotniczej. W ubiegłym roku powstało w Chodzieży 6 nowych kół Ligi Przyjaciół Żołnierza. (Ko)

W Trzciance odbył się staraniem zarządu PZGS, jak i GS-u jarmark pod hasłem „Wieś miastu — miasto wsi”. Na jarmarku można było nabyć obuwie, materiały włókiennicze, narzędzia rolnicze itp. Utarg wynosił przeszło 95 tysięcy zł. Następnego jarmarku zapowiedziano na dzień 10 marca.

W. Żołnierkiewicz

Ostatnie targi zimowe w Czarnkowie zorganizowane pod hasłem: „Miasto dla wsi — wieś dla miasta”, cieszyły się niebywałym wzrostem powodzeniem. Najwięcej zainteresowania wzbudziły stoiska z materiałami włókienniczymi, artykułami żelaznymi i artykułami gospodarstwa domowego. Ogólny obrót wyniósł 322 tysiące zł. (S)

Ekspozytura PKO w Czarnkowie uruchomiła 9 agencji i 2 zastępstwa PKO przy gminnych kasach spółdzielczych. Na ogół wszystkie agencje pracują planowo, jedynie słabymi wynikami wykazuje się Komitet Współdziałania przy Odlewni Żelaza w Drawskim Mynie. Pracę swą ożywił też winny Komitet Współdziałania w Stoczni Rzeczej i Zakładach Przemysłu Piwowarsko-Stodolniczego w Czarnkowie. (S)

Stacja Pogotowia Ratunkowego w Czarnkowie za uzyskanie pierwszego miejsca we współzawodnictwie młodzieży powiatu województwa poznańskiego otrzymała proporzec przechodni, dyplomy zespołowe i indywidualne, a także nagrody pieniężne.

W uznaniu za położone usługi w służbie zdrowia dyplomy i premie przyznano: Romanowi Bilence, Aleksemu Kukawce, Zygmunowi Bzdzielowi i Wacławowi Thielowi. (S)

26 KRONIKA LUTY



CZWARTEK

Aleksandra

Słońce w.: 6.47

zach.: 17.25

Księżyc w.: 15.03

zach.: 5.58

Na ogół chmurno z rozproszonymi opadami z zachodu i północnego zachodu. Miejscami niewielkie opady. Temperatura maksymalna od -2 st. C na półn. wschodzie, do +8 st. C na zachodzie kraju. Wiatry słabe lub umiarkowane, miejscami silne z kierunków północnych i północno-zachodnich.

Wybory u handlowców w Żninie

Podczas wyborów władz Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Zawodowego Pracowników Handlu w Żninie przeprowadzono dokładną analizę pracy związkowej na przestrzeni roku. Oddziałowi podlega 14 zakładów, których pracownicy brali czynny udział we wszystkich akcjach społecznych. W gminnych spółdzielniach działalność związkową była słabsza. Nie wszędzie ponadto rady miejscowe interesowały się dostatecznym stopniem życia młodzieży. W tym roku związkowcy postanowili upowszechnić szkolenie ideologiczne.

E. Kaźmierski

Ważne dla posiadaczy obligacji PPOK

Według informacji PKO, wymianę obligacji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju na obligacje Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich w ramach rozpoczętej zgodnie z dekretem Rady Ministrów konwersji, przeprowadzają w Kaliszu, Gnieźnie i Lesznie ekspozytury PKO. W pozostałych miastach powiatowych województwa obligacje wymieniać można w zastępstwach PKO przy powiatowych oddziałach Narodowego Banku Polskiego.

mi. Lefebvre przymknął oczy, jakby od bólu, i począł mówić.

— W 1928 roku kierowałem ekspedycją archeologiczną, która miała dokonać prac odkrywczych w Vat-Phon. Jest to tajemnicza świątynia buddyjska w głębi dżungli, na granicy południowego Laosu i Kambodży. Zbudowano ją w VII wieku na stoku wzniesienia, na prawym brzegu Mekongu. Stała ona niegdyś w środku wspaniałego kamiennego miasta. Miasto spustoszone zostało przez najazd Syjamu w XIII wieku. Od siedmiu stuleci pożera je dżungla. Już pierwsze odkrytki przekonały mnie, że Vat-Phon zatopiona w błocie i pokryta dżungla jest cudem budownictwa, równym świątyni w Angkor. Znałem już zresztą szczątki „drogi królewskiej”, która niegdyś łączyła Vat-Phon z Angkor. Zachowały się na niej po dziś dzień kamienne schrony pielgrzymie, zwane „dharmaśala”.

— Wkrótce mogliśmy już ustalić, że świątynia mierzy 600 metrów długości. Plan, jaki Charpentier narysował w 1914, okazał się dość ścisły. Nie wiadomo było tylko, gdzie szukać miasta, które otaczała świątynia. Ogarnął nas po prostu szal. Nie myśleliśmy o niczym, tylko o świątyni. Gdzieś ponad leżało miasto pożarte przez tropikalną dżunglę. Warto było temu poświęcić życie.

Przerwał i roztargnionym spojrzeniem powiódł po młodych. Widać było, że z trudem przychodzi mu oderwać się od wspomnienia starych murów w dżungli.

— Twoja matka... moja żona była tam ze mną przez cały czas. Ani spostrzeżliśmy się, jak nadeszła pora deszczowa, później pora mousonu i znowu pora deszczów Grzebialiśmy się w błocie, palił się i trzebili dżunglę, trzęsąc się od malarii, świątynia odświeżała się cudowną pięknością, cała po calu. Krajowcy uciekali nam ciągle, przejeżdżając nabożnym strachem. Trzeba było werbować nowych. Trzeba było bronić kamieni zwróconych świątyni słońca przed błotem i tropikalną roślinnością. Moja żona była młoda, pomagała mi ze wszystkich sił. Widziała, że w Vat-Phon wkładam całe swe życie. Ale pewnego dnia, w środku pory deszczowej zachorowała. Poczęła skarżyć się na ból w brzuchu. Wzięliśmy ją na nosze i podaliśmy przeczyszczać się coraz dotkliwiej. Potem mówiło się, że umarła przy porodzie.

Wyciągnął dłoń ku Chantal i pogładził jej włosy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(29)

MIROSLAW ZUKAWSKI RZIEKA Czerwona

Chantal podniosła się i usiadła na podłodze u kolan ojca. Ujęła jego rękę, tuląc do niej twarz ruchem, który Martin znał tak dobrze. Siedziała teraz na wprost Martina, odległa o wyciągnięcie ramienia.

— Co mam robić, ojczyste?

Lefebvre łagodnie wzruszył ramionami.

— Przecież ja od ciebie niczego nie wygamag.

Chantal przełknęła łzy.

— Nie chciałam nigdy stać się niegodną twego szacunku. Ale jest mi ciężko. Chciałam móc poradzić się matki.

Lefebvre drgnął.

— Tak — powiedział bezbarwnie — twoja matka umiałaby zapewne ci doradzić.

Chantal zwróciła się do Martina.

— Daj mi czas do jutra, Martin. Jutro ci powiem. Ojciec postawił mnie jak widziś przed nie lada dylematem.

Profesor Lefebvre przerwał jej.

— Ty mu też użyć czasu do namysłu, Chantal. Martin będzie go także potrzebował. Może i on z kolei zapragnie poradzić się matki...

Martin chciał zaprzeczyć, ale profesor ciągnął dalej:

— Nie mówcie nic, moje dzieci, niczego sobie nie przyrzekajcie ani przed niczym się nie zarzekajcie, dopóki się nie przekonacie, że macie serca dobrze osadzone w piersi. A to się dopiero pokaże.

Myślał chwilę nad czymś, po czym powiedział z wysiłkiem, jakby pokonując wielki wewnętrzny opór:

— Opowiem wam pewne zdarzenia z mojego życia, które może wam się przydad. Nie niepokoście się, to nie będzie długa historia.

Poprawił pled na ramionach i popatrzył w gwiazdy. Stały wysoko nad miastem, blade i drżące, przyćmione światłami zie-

Teatry

OPERA — g. 19 —

„Straszny Dwór”

POLSKI — g. 19 —

„Podłotek”

NOWY — g. 19 —

„30 srebrników”

KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 —

„Magazyn młód”

MŁODEGO WIDZA — g. 19.30 —

„O Jezu zaklętym”

PANSTWOWY TEATR W GNIEZNIENIE: Wapno — „Faryzeusze i grzesznik”

Czarnków — „Pygmalion”

PANSTW. TEATR W POZNANIU: Bnin — „Sześć godzin ciemności”

Kina

APOLLO — g. 14 —

„Świat się śmieje” (radz.), od lat 7 —

g. 16, 18 i 20 „Droga nadziei” (włoski), od lat 14

BALTYK — g. 13.30, 15.30 i 18 „Wawrzynowy sad” (g. 19.30 „Kwiat miłości”

MUZA — g. 14, 16, 18 i 20 „Ditt” (duński), od lat 18

CO * GDZIE * KIEDY

RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Grzesznicy bez winy” (radz.)

WARTA — g. 11, 12 i 20 filmy dokumentalne, g. 14, 16 i 18 „Kłopoty referenta Trziszki”

PIAST — g. 19 „Było to w maju” (radz.) od lat 14

KINO W PUSZCZY-KOWIE — g. 19 — „Brunatna pajęczyna (NRD)

FOTOPLASTIKON — „Podróż po Europie” II część, godz. 10—22

KLUB TPP-R ul. Ratajczaka 37 — g. 18 „Ochrona przyrody w ZSR”, odczyt i film „Radziecka Gruzja”

„Wysław”

ZWIĄZEK ARTYSTÓW — ul. 27 Grudnia 4 — „Wystawa pamiątkowa J. Kahlówny”, g. 10—18

CENTR. BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

NYCH — al. Marcinkowskiego 28 — „Fotografia meksykańska”, g. 10—18

MUZEUM PRZYROD-NICZE — ul. Zwierzyniecka — „Chromy ptaki”, g. 9—16

MIEJSKI KOMITET OBRONCÓW POKOJU, ul. 27 Grudnia 4 „Młodzieży, łącz się w walce o pokój” — wystawa prac malarskich uczniów — g. 11—17

COLLEGIUM MAIUS ul. Fredry 10 „Wystawa Przeciwwrażliwości” g. 10—20

Radio

Program II

fala Poznań 249 m

Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04,

Radio: 17, 18.45 (P), 21, 23.50

Muzyka: 5.10, 6.50, 7.20 — po-

ranna, 12.15 pieśni i tańce ludowe, 13 —

koncert, 13.40 utwory skrzypcowe, 14.50 swojejskie melodie, — 16.20 (P) — piosenki radzieckie, 16.45 (P) sławni śpiewacy, — 17.15 (P) — rozrywkowa i taneczna, 18 (P) — nasze chóry śpiewają, 18.55 (P) — wieczorna serenada, 20 — dla każdego coś miłego, 21.32 — taneczna, 22.20 — najpiękniejsze symfonie Mozarta, 22.51 — rozrywkowa, 23.02 — V Symfonia Szostakowicza

Audycje inne:

11.45 — głos mają kobiety, 12.45 — dla wsi, 14.10 i 14.30 — szkolna, 15.10 „Pchła” opow., 15.30 — dla dzieci, 16 — Wszelchna Radiowa kurs I, 16.30 (P) — reportaż literacki, 17.50 (P) — „Życie będzie dłuższe” — montaż, 18.20 (P) — reportaż aktualny, 18.30 — odpowiedź „Fali 49”, 19.10 radiowy kurs języ. rosyjskiego dla za-

awansowanych, 19.30 muzyka i aktualności, 22 — Wszelchna Radiowa kurs II